Cena egz. 20 groszy.

Od dziś listowi przyjmują przedpłatę na listopad.

10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 239. | BYDGOSZCZ, środa dnia 16 października 1935 r. | Rok XXIX.

Walki w Abisynji.

Paryż, 13 października 1935.

Wczoraj wieczorem miałem sposobność rozmawiać z pułkownikiem H., szefem misji wojskowej jednego z neutralnych państw w Abisynji. Pułkownik H., oficer armji kolonjalnej i świetny znawca Afryki — spędził dwa lata w Addis Abebie; z chwilą, kiedy podjęcie działań wojennych na terenie Środkowo-Wschodniej Afryki nie ulegało już wątpliwości — rządy krajów, którym zależało, aby ich obywateli nie podejrzewano o branie udziału w konflikcie włosko-abisyńskim, odwołały swoje przedstawicielstwa wojskowe z państwa Negusa. Rozmowa z pułkownikiem H. nie miała cech wywiadu dziennikarskiego. Pozwolimy sobie jednak przytoczyć ją w niniejszej korespondencji z dwóch powodów: raz ze względu na kompetencje fachowe mego rozmówcy — powtóre jako bezstronną, a przytem zupełnie pozbawioną pierwiastków taniej sensacji opinję wysokiego oficera o przebiegu dotychczasowej akcji militarnej nad rzeką Mareb i w okolicach Adui. W powodzi najbardziej fantastycznych a przytem nierzadko i tendencyjnych depesz — spokojna ocena faktów jest pewnego rodzaju wskaźnikiem orjentacyjnym i umożliwia wyciąganie dalszych wniosków z biegu dotychczasowych wydarzeń.

— Jakie jest zdanie pana pułkownika — zapytałem — o strategicznem znaczeniu dotychczasowych walk?

— Jeżeli chodzi o wrażenie ogólne — mówił p. H. — to uważam, że wszystkie te wiadomości, które podaje prasa z „placu boju“ — **są w ogromnym stopniu przesadzone.** Dotyczy to zarówno przebiegu walk jak i „zdobycia“ Adui. Każde rozpoczęcie działań wojennych wywołuje naturalne zdenerwowanie zarówno korespondentów jak i czytającej publiczności. Nic więc dziwnego, że i w tym wypadku 90% depesz mija się z prawdą.

— Pod jakim względem?

— Przedewszystkiem o ile chodzi o **doniosłość tych walk**, jakie toczono na pograniczu Erytrei. Nie wierzę w **„duże straty po obu stronach“** — albowiem do zetknięcia się regularnej armji abisyńskiej z wojskami gen. de Bono — jeszcze nie doszło. Dowództwo sił zbrojnych Negusa dawno wydało rozporządzenie ewakuowania obszarów nadgranicznych i samej Adui. O tem, że w Adigrat oraz w Adui niema regularnych pułków Negusa — donosiły już dawno nawet źródła włoskie. W okręgu Adui i Aksum znajdują się liczne oddziały, które możnaby określić nazwą **„pospolitego ruszenia“**. Są to bardzo niejednolicie uzbrojone gromady krajowców, pozostające pod dowództwem wielkorządcy Adui, którym jest Ras Seyum Mangacha. One to stawiły pierwszy opór wojskom włoskim.

— Jakiż więc cel miała obrona Adui?

— **Niewątpliwie ważny.** Chodziło o **powstrzymanie pochodu nieprzyjaciela i zmuszenie go do rozwinięcia szerokiej linji frontowej.** Obronę Adui można porównać z tem zadaniem jakie miało — i jakie tak bohatersko spełniło — w sierpniu 1914 Leodjum. Gdyby nie obrona tego miasta — wojska niemieckie stanęłyby niemal bezpośrednio po wybuchu wojny przed Brukselą. Forty w Leodjum, jakkolwiek zgóry skazane na zagładę — **powstrzymały jednak pierwszy impet ataku.** Podobnie przedstawiała się sprawa z obroną Adui. Mobilizację zarządzono w Abisynji dopiero po ataku włoskim. Chodziło przeto o możność koncentracji wojsk, o przewóz nowozaciężnych oddziałów, jednem słowem o czas. Sądzę, że z tego zadania Ras Seyum Mangacha się całkowicie wywiązał. Opór jego trwał nawet dłużej, aniżeli przewidywano.

— Czy dotychczasowe walki mogą być podstawą do snucia dalszych przewidywań?

— Po części — tak. Oczywiście o ile chodzi **o wnioski ogólne.** Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych odnosiliśmy się bardzo powściągliwie do twierdzenia, jakoby olbrzymia przewaga techniczna wojsk włoskich miała stanowić **jedynie decydujący czynnik w wojnie kolonjalnej.** Jest bardzo niebezpiecznem przecenianie skutków wprowadzenia do akcji bojowej tych sposobów walki których nie zna, albo której nie może posługiwać się przeciwnik. Proszę sobie przypomnieć cho-

Pierwsze oświadczenie nowego rządu

Walka o zdrowy rozwój gospodarstwa narodowego

— oto główny cel gabinetu premjera Kościałkowskiego.

Koniec rządów „milczków“. — Premjer Kościałkowski informuje prasę.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.) Pierwsza konferencja prasowa po maju 1926 odbyła się wczoraj o godz. 7 i pół wiecz. w prezydjum rady ministrów, bezpośrednio po obradach rady ministrów, które się odbyły pod przewodnictwem premjera Kościałkowskiego. Dziennikarze „wygnani“ nietylko z prezydjum rady ministrów, ale i z przedpokojów, weszli wczoraj w gościnne tym razem progi siedziby rządu Rzeczypospolitej w liczbie powyżej 40. Spotkali się zaraz na wstępie z miłym uśmiechem i z wyciągniętą na powitanie ręką premjera, który zaznaczył, że już niejednokrotnie miał możność zetknięcia się z dziennikarzami w ub. latach.

Premjer oznajmił, iż dlatego zaprosił dziennikarzy, aby **nawiązać bezpośredni kontakt z prasą, a za jej pośrednictwem ze społeczeństwem.** Zapewnił następnie szczerze, że w miarę swoich możliwości kontakt ten będzie utrzymywał i rozszerzał. Ma też nadzieję, że prasa będzie współpracować razem z nim w nawiązaniu kontaktu rządu ze społeczeństwem. Jeżeli wysiłki społeczeństwa — powiada premjer — idą w jednym kierunku, a rządu — w drugim, to rezultaty oczywiście są mniejsze. Wyraża on wreszcie przekonanie, **że zespolenie wysiłków rządu z wysiłkami społeczeństwa przyniesie Polsce tylko wyraźne korzyści.**



PREMJER KOŚCIAŁKOWSKI.

Gdy padły pierwsze słowa premjera, że „pozwalam sobie osobiście odczytać panom deklarację rządu, aby nawiązać kontakt z prasą“, ktoryś z dziennikarzy zauważył półgłosem: „po tylu latach przerwy“. Premjer uśmiechnął się i odpowiedział: tu „Zwischenrufy“ są dopuszczalne“.

Z uśmiechem na ustach opuścił premjer salę. Nikt pytań mu nie stawiał, widząc wyraźne przemęczenie premjera, który przybył bezpośrednio po naradach rady ministrów i po pierwszym gorącym dniu pracy nowego rządu.

Oświadczenie rządu.

Po rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień z zakresu ustroju i organizacji państwa przez rząd premjera Sławka, po ukonstytuowaniu się izb ustawodawczych, Pan Prezydent Rzplitej powołał nowy rząd pod mojem przewodnictwem, wskazując mu, jako **zadanie główne na najbliższy okres pracę nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i państwa, pracę nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego,** osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego, a zwężającego podstawy bytu ogółu ludności.

Dzieło życia wielkiego budowniczego odrodzonej Polski, Józefa Piłsudskiego, stwarzające na długą przyszłość tyle żywotnych i fundamentalnych elementów w zakresie mocarstwowego rozwoju Polski, a przedewszystkiem dbałość o jej **siłę obronną,** ma być nadal kontynuowane; równocześnie wysiłki nowego rządu w oparciu **o harmonijną i rzeczową współpracę z izbami ustawodawczemi** mają być obecnie skierowane na front **podniesienia życia gospodarczego i łagodzenia skutków powszechnego kryzysu.**

Wolą rządu jest, by do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego.

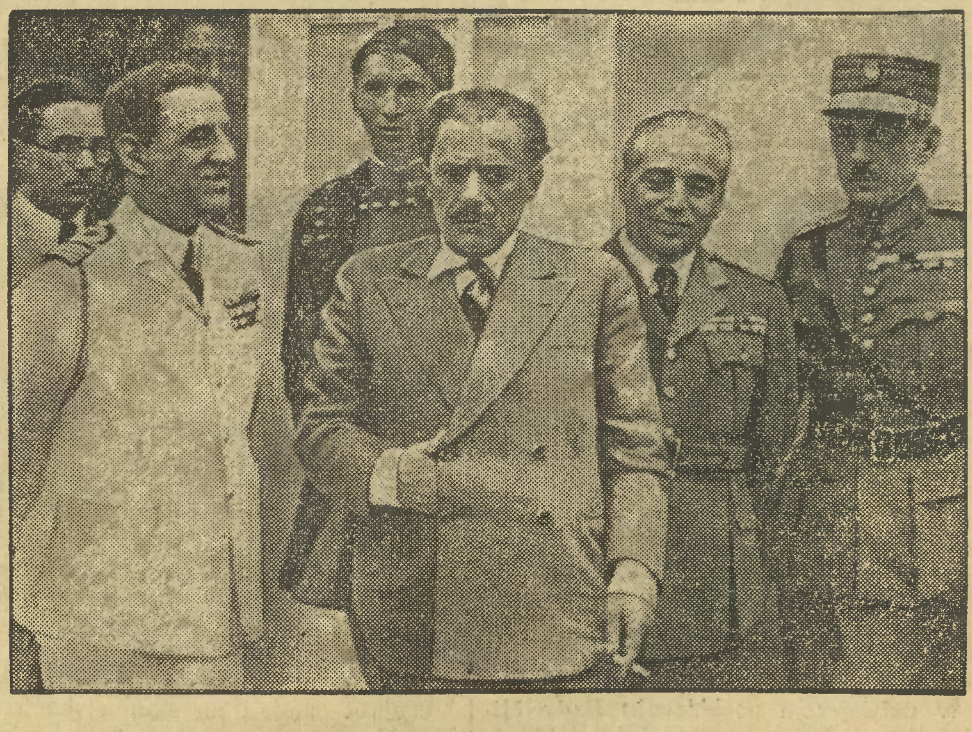
przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne,

a zarazem by stępić lub usunąć działanie tych wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie z zewnątrz lub z wewnątrz zacieśniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego, rozwój zarówno zadań gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej, prywatnej inicjatywy.

Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko, by nie utracić nic z dotychczasowych osiągnięć politycznych i sukcesów gospodarstwa polskiego, wyrażających się przedewszystkiem **w ugruntowaniu znaczenia państwa na zewnątrz** i określenia jego własnego oblicza w życiu międzynarodowem, w skrystalizowanej **woli zachowania pokojowych stosunków między narodami świata, stałości waluty polskiej, w bezpieczeństwie wkładów bankowych,** wreszcie w unikaniu niedojrzałych eksperymentów gospodarczych. Ponadto rząd uświadamia sobie w całej pełni konieczność, by w myśl nieodpartych nakazów sytuacji

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Po proklamacji monarchji w Grecji.



Komitet rewolucyjny, który zabiegał o wskrzeszenie monarchji. W środku premjer Kondylis, po lewej admirał Esconomos, po prawej admirał lotnictwa Reppas i generał Papagos.

ciażby pierwszy atak tanków angielskich pod Cambrai w 1917 roku. Bataljony niemieckie na widok tych ziejących ogniem i niepowstrzymanie sunących się naprzód potworów — **ogarnęła panika.** Pierwsze linje padły bez silniejszego oporu. Dowództwo angielskie sądziło, że przełamanie frontu niemieckiego będzie kwestją najbliższych dni. I cóż się okazało? Niemcy, którzy do końca wojny nie mieli tanków — **przyzwyczaili się poprostu do nowych metod walki.** Wiedziano w jaki sposób je unieszkodliwiać, jak strzelać, aby niszczyć motory. Tanki na froncie zachodnim odegrały wielką rolę, bezsprzecznie, ale nie taką, o jakiej marzyli dowódcy angielscy. Mam wrażenie, że podobne zjawisko będziemy obserwowali w Abisynji. Już dzisiaj znajdujemy częściowo potwierdzenie tych przypuszczeń. Atak na Aduę podjęto pod osłoną bardzo wielkiej ilości tanków górskich i ciężkich, tak zwanych artyleryjskich. Niewątpliwie spełniły one swoją rolę. **Ale depesze o szczegółach walk — są mojem zdaniem bardziej zasługujące na uwagę, aniżeli same boje pod Aduą.** Według tych doniesień — obliczenie na wywołanie paniki wśród Abisyńczyków przez wprowadzenie do walki bardzo wielkiej ilości tanków — **okazało się mylnem.** Przeciwnie, telegramy korespondentów z frontu, zwracają uwagę, na czyny wyjątkowej odwagi krajowców. I tak naprzykład zdołano unieruchomić niektóre wozy **przez podkładanie drągów między sploty taśmy, t. zw. „gąsiennicy“.** Gdzieindziej znowu żołnierze Ras Seyum'a wskakiwali na stopnie tanków i wrzucali ręczne granaty do strzelnic (o ile w taką strzelnicę granat się zmieści? — przyp. autora). Przed samą Aduą kilka wozów ugrzęzło w wilczych dołach, wykopanych bardzo głęboko i pokrytych darnią. Gdyby Abisyńczycy rozporządzali na tym odcinku artylerją — nie uszłaby z tych tanków ani jedna noga włoska. Są to szczegóły, nad któremi warto się zastanowić. A jak już wspomniałem — jest to dopiero prolog. Właściwe operacje wojenne rozpoczną się dopiero.

— A włoskie eskadry lotnicze?

— Uważam, że przecenia się również znaczenie walk powietrznych na terenie abisyńskim. Po pierwsze — **trudno jest znaleźć ważne objekty ataków lotniczych.** Powtóre warunki terenowe są niesłychanie trudne. Właściwa Etjopja — to ogromne pasma górskie, przekraczające niekiedy 4.500 m. wysokości. Na tych wysokościach panują **silne prądy powietrzne,** podobne do tych, które spotykamy w Himalajach. A wreszcie baza operacyjna włoskiego lotnictwa jest bardzo odległa od właściwego terenu działań, którym będzie środkowa Abisynja.

— Co sądzi p. pułkownik o szansach ataku od strony Somali?

— Jest on niezwykle utrudniony. Wojska włoskie będą miały za sobą pustynię. Rozciągłość somalijskiego frontu wynosi **przeszło tysiąc kilometrów w linji prostej.** Dla Abisyńczyków stanowi Ogaden świetny teren do rozpoczęcia wojny podjazdowej. Nie zdziwiłbym się, na wiadomość o wyparciu Włochów z Ual-Ual, a nawet ataku wojsk Negusa na właściwe Somali.

— Tak więc, według pańskiego zdania, horoskopy włoskie przedstawiają się nieszczególnie?

— Nie stawiam żadnych horoskopów. Stwierdzam tylko fakty. **Każda wojna, najlepiej obmyślana i przygotowana — jest w rzeczywistości zarówno niebezpieczną jak i niepewną grą.** Na jej końcowy wynik składają się najrozmaitsze przyczyny — nietylko wyłącznie strategiczne. Wszelkie, nieulegające „żadnej wątpliwości“ tezy — **mogą okazać się zawodne.** Zmienność wypadków i powstawanie najmniej spodziewanych trudności — jest cechą każdej wojny kolonjalnej.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Wojewodowie pomorski i lwowski u nowego ministra.

Warszawa (PAT). Minister spraw wewnętrznych. W. Raczkiewicz przyjął w dniu 14 bm. wojewodę lwowskiego **Belinę Prażmowskiego** i wojewodę pomorskiego **Kirtiklisa.**

Naczelnik wydziału społeczno-politycznego w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie **mgr. Małaszyński** mianowany został **wicewojewodą krakowskim.**

Oświadczenie rządu.

(Ciąg dalszy).

podjąć **zdecydowaną walkę o równowagę budżetu** oraz zaktywizować politykę gospodarczą państwa na podstawie **jednolitego i jasnego programu,** a w szczególności umożliwić w jak najszerszym zakresie **stopniowe ożywienie rynku wewnętrznego.**

Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu

nowych dróg pracy dla młodego pokolenia,

pragnąc je jak najściślej związać z interesami państwa i z zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

Jedyna rzetelna i niezawodna droga do poprawy ogólnego położenia gospodarczego Polski wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą współdziałanie społeczeństwa i rządu, przez gotowość do ofiar i przez skuteczną i zorganizowaną pracę. Im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, zdolności do ofiar i do pracy, tem prędzej i łatwiej przebijemy się ku lepszym warunkom życia, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję dla wielu miljonów cierpiących dziś nędzę obywateli.

Rząd jest świadomy swej wielkiej odpowiedzialności i swych zadań, które nakłada ciężka sytuacja gospodarcza Ale **o wartości narodów decyduje wytrwałość i spokój w przezwyciężaniu trudności przez samo społeczeństwo.** Jeżeli te cechy i wartości znajdą szeroki oddźwięk w społeczeństwie, to nietylko zostanie ułatwione należyte wywiązanie się rządu z ciążącej na nim odpowiedzialności, ale równocześnie zostanie dany realny wyraz, że zrozumieliśmy prawdziwie i odczuliśmy głęboko te wskazania, które w Polsce pozostawił na przyszłość jej niezapomniany wódz marszałek Józef Piłsudski.

Przed nową sesją sejmową.

Nowy rząd zastał ciężką sytuację.

Już w pierwszym dniu swego urzędowania premjer Kościałkowski zwołał konferencję prasową do prezydjum rady ministrów. Deklarację jego podaliśmy powyżej. W dniu dzisiejszym, tj. we wtorek będzie przemawiał przez radjo **wicepremjer i minister skarbu p. Kwiatkowski.** Dalszym krokiem rządu p. Kościałkowskiego będzie zwołanie **nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu,** która się odbędzie jeszcze w bież. tygodniu, prawdopodobnie w piątek.

Jedynym przedmiotem obrad ma być **projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.** Wedle nowej konstytucji Sejm musiałby się zebrać z końcem listopada, a więc już za kilka tygodni. Jeżeli nowy rząd nie chce odczekać tego czasokresu i odrazu żąda pełnomocnictw, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej, to wnosić z tego należy, że istnieją **bardzo ważne i piekące zagadnienia gospodarcze,** i że każdy tydzień zwłoki mógłby przynieść duże szkody.

Tak też jest istotnie. Gabinet Sławka pozostawił po sobie wcale **niewesoły spadek. Niedobór budżetowy** (od 1 kwietnia do 1 października) **wyniósł 163 milj. zł,** aczkolwiek b. minister skarbu prof. Zawadzki przewidywał tylko deficyt 150 miljonów i to na cały rok. Statystyka wykazuje wprawdzie lekkie podniesienie się wskaźnika produkcji, ale wiadomem jest, że już obecnie — wobec ukończenia robót sezonowych — zacznie wzrastać liczba bezrobotnych i trwać do będzie przynajmniej do marca następnego roku. **Handel zagraniczny maleje** i w pierwszych trzech kwartałach bież. roku dał tylko 47 milj. zł nadwyżki, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego wywóz przewyższał przywóz o przeszło 100 milj. zł.

Położenie rolnictwa mimo ustaw oddłużeniowych i wahania cen na giełdach zbożowych **jest nadal katastrofalne.**

Pod względem ściśle politycznym zaznaczyła się dalsza apatja społeczeństwa **i odosobnienie czynników rządzących.** Nowy gabinet otrzymuje w spadku po nowej ordynacji wyborczej Sejm niezorganizowany i nie wiedzący, jak pracować i na co sobie pozwolić w słusznej krytyce polityki rządu.

W Sejmie tym niema wprawdzie opozycji, lecz jeśliby się urzeczywistniły dosłownie wskazówki p. Sławka, co do sposobu obrad, to powstałoby niebezpieczeństwo znaczne dla powagi nowego parlamentu w oczach opinji publicznej.

Polityka zagraniczna poprzedniego gabinetu, a raczej może nie tyle poprzedniego rządu, ile ministra Becka, wywołała w kraju **liczne protesty i zastrzeżenia.** Odnosi się wrażenie, że w nowym gabinecie, w którym zasiada **gen. Górecki,** wielki zwolennik dalszego zbliżenia z Francją, minister spraw zagranicznych p. Beck będzie miał jeszcze mniej zwolenników swej polityki. Leżąc w łóżku z powodu chwilowej niedyspozycji, która dziwnie się zbiegła z przesileniem, min. Beck będzie miał czas do przemyślenia nasuwających się nowych faktów i możliwości.

Nowy gabinet zamierza starać się o pozyskanie **zaufania społeczeństwa.** Świadczy o tem poniedziałkowa konferencja prasowa w Prezydjum Rady Ministrów, pierwsza po maju 1926 roku. Na czele gabinetu stoi były członek „Wyzwolenia“ i Kl. Pracy premjer Kościałkowski. O ile nieprawdopodobne wydaje się, by mogło się zacząć jakieś nowe „bartlowanie“, o tyle zyskuje wiarę pogłoska, że **nowy zespół ministrów będzie szukał porozumienia z niektóremi grupami lewicowemi.** P. Kościałkowski wszedł już raz na tę drogę i spowodował w sierpniu br. głośny rozłam w Stronnictwie Ludowem, który zresztą nie dał rządowi żadnych korzyści. Nie należy jednak przypuszczać, by po wyciągnięciu ze Stronnictwa Ludowego pp.: Roga, Malinowskiego, Langera i innych nie było już na lewicy żadnych polityków, z którymi rząd mógłby nawiązać kontakt. **Nietylko Ludowcy, ale także i socjaliści powitali nowy gabinet z wyraźną, źle ukrywaną życzliwością.** Oprócz premjera pewne nadzieje budzi w tym kierunku minister liberał Kwiatkowski i b. Wyzwoleniec Poniatowski.

Jeżeli sprawdzą się **pogłoski o wielkich zmianach na stanowiskach wojewodów,** jeżeli mianowicie ustąpi **wojewoda Kostek Biernacki,** symbol „twardej ręki“, jeżeli nastąpi amnestja i zniesiony zostanie obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej, to niewątpliwie **społeczeństwo z pewnem zaufaniem oczekiwać będzie realnych osiągnięć nowego rządu w dziedzinie polityczno-gospodarczej.**

Co mówią o nowym rządzie w Polsce i zagranicą.

Rządem „milczków“ nazywano gabinet premjera Sławka dlatego, że unikał on bardzo starannie kontaktu ze społeczeństwem. Stan ten ulec ma dużym zmianom przy „odmłodzonym“ rządzie premjera Kościałkowskiego. O tym obowiązku szukania kontaktu z szerokiemi masami przypomina organ pułkowników „Gazeta Polska“. I tam w zaciszu gabinetu redakcyjnego przypomniano sobie nareszcie istnienie społeczeństwa, które też ma coś do powiedzenia. Dlatego też z łamów „Gazety Polskiej“ rozlega się takie oto wołanie:

„Olbrzymi, niewyczerpany bodaj **kredyt moralny,** jaki posiada w narodzie każdy rząd, wsparty o osobę Piłsudskiego — nie może być niczem zastąpiony. Pomnaża to poważnie odpowiedzialność jaką biorą na swoje barki członkowie nowego gabinetu i stawia przed rządem konieczność nawiązania współpracy ze społeczeństwem przez jasne wytyczenie celów i metod prac rządowych, wyraźne nakreślenie programu działania.“

O potrzebie współdziałania ze społeczeństwem jest bardzo mocno przekonany **wicepremjer i minister skarbu p. Kwiatkowski,** który w niedawno ogłoszonym drukiem odczycie swoim o charakterze programowym p. t. „Kryzys współczesny“ na ten temat się wypowiada. **Odwołuje się w nim min. Kwiatkowski bardzo silnie do społeczeństwa, którego samodzielny i zorganizowany wysiłek jest niezbędny, jeśli mamy przełamać obecną sytuację gospodarczą, jeśli mamy w sposób wyraźny iść ku poprawie.**

* * *

Cała prasa warszawska przeważnie nie wypowiada się na temat nowego rządu. Objawia się duża powściągliwość i wyczekiwanie nawet u prasy sanacyjnej.

* * *

Natomiast bardzo dobrą prasę ma nowy rząd **w Paryżu i Londynie.** Cały świat polityczny Warszawy zwrócił najżywszą uwagę na komunikat PAT'a, który streszcza odgłosy prasy paryskiej (dane agencji Havasa), która bardzo przychylnie rozpisuje się o premjerze, ministrze **Kwiatkowskim,** a przedewszystkiem **o ministrze Góreckim,** który wykazał dużą inicjatywę w zacieśnieniu węzłów przyjaźni polsko-francuskiej. Sugeruje też prasa francuska, że w niedługim czasie min. Górecki zostanie powołany do pełnienia bardziej odpowiedzialnej funkcji w rządzie.

* * *

Dodatnio również wpłynęła wiadomość o nowym rządzie premjera Kościałkowskiego na giełdę warszawską. (r)

Rząd wystąpi z żądaniem pełnomocnictw

Sejm i Senat zbierze się na **nadzwyczajną sesję** albo w piątek bież. tygodnia, a najpóźniej we wtorek, dnia 22 bm. Obie Izby wysłuchają oświadczenia nowego rządu. Będzie przemawiał **premjer Kościałkowski.** Drugim punktem porządku obrad będzie uchwalenie **pełnomocnictw dla rządu,** szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Przy tej okazji przemawiać będzie **wicepremjer i minister skarbu p. Kwiatkowski.** Po uzyskaniu pełnomocnictw rząd w pełni rozpocznie realizację nowego programu gospodarczego.

W dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów, na którem uchwalono deklaracje nowego rządu, nie brał udziału **minister spraw zagranicznych Beck,** który również nie był na Zamku w czasie zaprzysiężenia. Jak podaje agencja „Iskra“, min. Beck przeziębił się w drodze powrotnej z Genewy do Warszawy i z polecenia lekarzy od dwóch dni nie opuszcza łóżka.

Jak słychać, **podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów Krzysztof Siedlecki opuszcza swe stanowisko.** Urząd podsekretarza stanu obejmie obecny poseł Polski w Pradze **p. Wacław Grzybowski.**

W kołach politycznych zapewniają, że niebawem **oczekiwać należy przesunięć i zmian na stanowiskach wojewodów w kraju.** Jak się zdaje, zmiany te obejmą nietylko opróżnione urzędy wojewódzkie w Wilnie i Krakowie, ale i szereg innych województw, m. in. **także Pomorze.** Za zdecydowaną uchodzi przedewszystkiem zmiana na stanowisku wojewody poleskiego (Kostek-Biernacki).

Projekt zmian na stanowiskach wojewodów przygotowany był w ministerstwie spraw wewnętrznych już przed kilku tygodniami. Oczekiwanie na zmianę gabinetu spowodowało wstrzymanie wykonania planowanych zmian. Obecnie decyzja spoczywa w rękach nowego **ministra spraw wewnętrznych p. Raczkiewicza,** wobec czego przygotowane poprzednio wnioski personalne mogą ulec modyfikacjom. (r)

List z Londynu.

Kongresy partyj socjalistów i konserwatystów

Ich znamienne uchwały. — Mowa premjera Baldwina.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w październiku.

Ubiegły tydzień przeszedł w Anglji pod znakiem kongresów. W pierwszej połowie tygodnia odbył się w Brightonie kongres delegatów partji socjalistów w której dominującą rolę grają **delegaci Trades Union (związków zawodowych).** Najważniejszą kwestją na porządku obrad było stanowisko partji wobec sankcyj i Ligi Narodów w wypadku wojny włosko-abisyńskiej. Aczkolwiek kongres przytłaczającą większością 2 miljonów 66 tys. głosów za uchwałą komitetu wykonawczego partji przeciwko 102.000 mniejszości **wypowiedział się za zastosowaniem sankcyj, tak handlowych jak i wojennych,** to jednakże w łonie partji powstał poważny rozłam, który w niedalekich już wyborach do parlamentu może partji zaszkodzić.

Jaskrawym kontrastem był **kongres partji konserwatystów** i unjonistów, który odbył się w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia w Bournemouth i w którym wzięło udział 2.000 delegatów. Na kongresie nie było żadnego rozdźwięku i wszystkie uchwały przeszły jednogłośnie. Ta jednomyślność partji jest dobrą przepowiednią przy przyszłych wyborach. Dla oceny stanowiska rządu angielskiego **w dalszych fazach rozwoju kryzysu europejskiego wobec wojny włosko-abisyńskiej** interesujące i miarodajne są poglądy wypowiedziane przez Neville Chamberlaine'a podczas kongresu i premjera Baldwina na ogólnem zebraniu w ubiegły piątek. Kanclerz szachownicy zaznaczył, iż uchwalona jednomyślnie rezolucja o konieczności dozbrojenia w celu obrony Wielkiej Brytanji i jej handlu zamorskiego oraz lojalnego i czynnego wypełnienia brytyjskich zobowiązań międzynarodowych jest dla rządu wielkiem poparciem i wielką zachętą, gdyż ma za sobą jednomyślną opinję i aprobatę partji.

„Skoro inni nie rozbrajają się, musimy wypełnić luki w naszej obronie, abyśmy mogli zabezpieczyć nasz kraj, obronić nasze imperjum i wypełnić nasze zobowiązania wobec innych narodów. Popieramy Ligę dlatego, że wierzymy, iż przez nią będziemy w stanie zapobiec wojnie i utrwalić pokój przez zbiorową akcję.“

W wielkiej mowie, którą premjer Baldwin wygłosił przed 3 tysiącami słuchaczy z napięciem przysłuchujących się jego szczegółowym wyjaśnieniom obecnej sytuacji, przewodnią myślą było stwierdzenie, iż **między Wielką Brytanją i Włochami nigdy nie było i nie będzie wrogich stosunków.** Baldwin zaznaczył, że niebezpieczeństwa obecnej sytuacji są większe, niżby to wynikało z czysto lokalnego zatargu włosko-abisyńskiego. Niebezpieczeństw tych mamy dwa. Przedewszystkiem groźba dla pokoju, następnie groźba większa od pierwszej, groźba dla wolności. Wspaniałe odosobnienie (splendid isolation) nie jest więcej możliwe wobec szalonych postępów wiedzy.

Wielka Brytanja nie jest więcej wyspą. „Interesy Europy są naszemi interesami, nadzieje Europy są naszemi nadziejami, niebezpieczeństwa Europy są naszemi niebezpieczeństwami. Z tych względów musimy się dozbroić“. Z mowy Baldwina można wyprowadzić wniosek, że **chwila obecna jest początkiem długotrwałego kryzysu,** a nie punktem kulminacyjnym krótkotrwałego niebezpiecznego okresu. Mowa ta oczywiście była wygłoszona nie dla angielskich słuchaczy, lecz pod adresem Europy. Uchwały kongresu streścić można w trzech słowach:

Pojednanie. Dozbrojenie. Odbudowa.

Charakterystyczną cechą tego kongresu partyjnego było to, iż w tej tak poważnej chwili **wzniósł się ponad partyjne interesy,** nie zastanawiając się długo nad uchwałami kongresu socjalistów, związków zawodowych i komunistów i przechodząc do porządku dziennego nad wystąpieniami domorosłych faszystów, którym przewodzi sir Oswald Mosley, były socjalista. Wszystkim tym ruchom konserwatyści poświęcają niewiele uwagi, troską ich są sprawy ogólnej polityki wewnętrznej i europejskiej.

Analizując sytuację utworzoną przez wojnę włosko-abisyńską, J. L. Garvin w ostatnim numerze „Observera“ zaznacza, iż **sankcje oznaczają dla Wielkiej Brytanji samobójstwo.** Oskarża on ministra spraw zagranicznych, sira Samuela Hoare'a, a zwłaszcza ministra dla spraw Ligi, Edena, zarzucając im, iż nie docenili oświadczeń Mussoliniego, uważając je za zwykły bluff, a poświęcając natomiast zbyt wiele uwagi negusowi. Przypomina on, iż Haile Selassie jest poprostu skrajnym kapitalistycznym despotą. Powołuje się na świadectwo podróżnika amerykańskiego, dr. Donaldsona Smitha, który stwierdził, iż panująca kasta Amharów w okrutny sposób ciemięży murzynów i domagał się, by jakiś cywilizowany naród złamał władzę Amharów. Nawet najłagodniejsze sankcje każą Włochom wystąpić z Ligi, w której pozostaną tylko trzy wielkie mocarstwa, a wśród nich Sowiety, które — nie ulega to wątpliwości — marzą o wytworzeniu chaosu, z którego zwycięzcą wyjdzie komunizm.

Presja wywierana na francuskim premjerze Lavalu, stwarza przykre komplikacje, gdyż w ten sposób zmusza się Lavala do wyboru między Anglją a Włochami. Zachęcanie lewicy francuskiej do zastosowania poważnych sankcyj przeciwko Włochom może pociągnąć za sobą upadek demokracji francuskiej. **Polityka taka może sprawić, iż uczyni dyktaturę niemiecką jedynym arbitrem sytuacji europejskiej i angielskiej.** Niezależnie od bankructwa Ligi i niebezpieczeństwa dla harmonijnej współpracy Wielkiej Brytanji z dominjami — Garvin przewiduje czasowe zachwianie się handlu i zaufania politycznego. Dotychczas przewidywania Garvina zawsze się sprawdzały. W krytyce pociągnięć gabinetu angielskiego w polityce zagranicznej wybitny ten i powszechnie szanowany publicysta nie jest odosobniony. Popiera go w tym kierunku, powtarzając dosłownie jego znakomite artykuły, nietylko prasa koncernu Associated News Papers (lorda Rothermere'a), lecz także organy niemniej potężnego koncernu lorda Beaverbrooka (Daily Express).

Britannicus.

Na targu w Berlinie.



Pisma doniosły, że w Niemczech zakazano używania cytryn jako owoców nie-aryjskich.

Przekupka: — Niema co, „gnädige Frau“ się namyślać, cebula jest doskonała i niedroga.

Gosposia: — Ale czy cebula jest napewno jarzyną aryjską? Nie chciałabym przecież iść do obozu koncentracyjnego.



122)

(Ciąg dalszy).

— Z całą pewnością nie mogę tego stwierdzić. Może tak, a może nie.

Kurt zżymnął się i ruszył ramionami. Zrozumiał już, że tą drogą daleko nie zajedzie. Jaka szkoda, że pani Wigand nie była młodsza i nie odznaczała się lepszym wzrokiem i lepszą pamięcią.

— Kiedy ten pan był tu ostatni raz?

— Z początkiem ubiegłego tygodnia.

— Dobrze. A kiedy panna Nielsen przyniosła tu ostatnie obrazy?

— Dziś rano.

— A! Dziś rano? Czy wszystkie trzy?

— Nie. Tylko dwa.

— A ten trzeci?

— Wisi tu ze dwa tygodnie.

— Ów pan w binoklach nie kupił go?

— Nie podobał mu się.

— To interesujące — von Hedinger przystąpił znowu do obrazków Grety i jął im się przyglądać. Pewien plan zrodził się w jego głowie. Zastanawiał się właśnie teraz nad nim. Wahał się, jednakże chęć bezwzględnego dotarcia do prawdy przemogła wreszcie wszelkie skrupuły.

— Pani Wigand! — rzekł poważnie i surowo. — Musi mi pani dać słowo, musi mi pan dać uroczyste zobowiązanie, że ani o naszej rozmowie, ani o tem, co pani teraz powiem i polecę, nie będzie pani mówić z nikim. Nie śmie o tem wiedzieć, ani ów pan w binoklach, ani panna Nielsen. Jeżeliby pani nie dotrzymała obowiązku milczenia, zostanie pani oskarżona o zdradę stanu. Gdyby tu przyszedł nawet sam minister wojny i pytał — pani nie wie o niczem. Nigdzie i nigdy nie wolno pani o tem wspomnieć, chyba...

Zawahał się znowu, lecz jakby zawstydził się swej słabości, dokończył twardo.

— ...chyba przed sądem wojennym.

Emma Wigand milczała. Zapytał groźnie.

— Pani rozumie? Sądzę, że mogę pani całkowicie ufać, ale obowiązek każe mi raz jeszcze ostrzec panią przed niebezpieczeństwem, na jakie mogłaby się pani narazić.

— Rozumiem, panie poruczniku. Będę milczała, jak grób.

— Dla dobra Niemiec, pani Wigand.

— Dla dobra Niemiec — powtórzyła swym starczym głosem.

— Proszę tedy dobrze uważać. Te obrazy panny Nielsen zabiorę teraz z sobą. Na dwa, trzy dni. Potem zwrócę je pani. Powiesi je pani na dawnem miejscu i sprzeda panu w binoklach — jak zwykle. Za każdym razem, kiedy panna Nielsen odda obrazy w komis, zrobi pani to samo. Będę tu przychodził często i pod żadnym warunkiem nie wolno pani wywieszać, ani sprzedawać płócien, dopóki ja ich nie zobaczę.

Emma Wigand skinęła głową na znak, że rozumie. Cała ta przygoda przekraczała zakres jej pojęć. Była czemś niezwykłem, przerażającem i niesamowitem. W leniwą atmosferę małego sklepiku wtargnął naraz jakiś nieznany rytm życia. Staruszce wydało się, że przeżywa raczej sen, niż rzeczywistość, że poprostu zdrzemnęła się nad swą robotą na drutach i że lada chwila zbudzi się i przekona, że sklep jest pusty i że młody smukły porucznik marynarki był tylko senną zjawą.

A jednak była to rzeczywistość.

— Zrobię wszystko, co pan każe. A jeżeli tamten pan przyjdzie, zanim pan porucznik zwróci obrazy?

— Powie pani, że panna Nielsen jeszcze nic nie dostarczyła.

— A skoro panna Nielsen zjawi się z nowemi malowidłami i zapyta, czy te są już sprzedane?

— Rzecz prosta. Odpowie pani, że są sprzedane.

Za wypukłemi szkłami zatrzepotały powieki starej kobiety. Z trudem pojęła ów machjawelizm niezwykłego gościa. W złą, w jakąś bardzo złą przygodę wplątał ją przypadek.

— Niech mi pani zapakuje obrazy — usłyszała znowu głos Kurta.

Ogarnęły ją naraz wątpliwości.

— Przepraszam pana porucznika — wyjąkała nieśmiało. — Ja pana... bądź co bądź... nie znam. Pierwszy raz pana widzę... Te obrazy nie są moje... Jak ja mogę tak... Pan rozumie?...

Von Hedinger z uśmiechem pokiwał głową.

— Zupełnie dobrze rozumiem. Mój mundur jest chyba dla pani dostateczną gwarancją. Te obrazki zresztą nie mają takiej wartości, by zdobywać je podstępem. Ale dobrze... Dam pani pokwitowanie.

— Niech będzie pokwitowanie — odparła, choć w głębi ducha wolałaby otrzymać za te obrazy pewną sumę pieniędzy, jako kaucję. Nie śmiała jednak wspomnieć o tem. Ten oficer był napewno agentem wywiadu i tak dużo mówił o obowiązkach wobec ojczyzny, że nie miałaby odwagi wspominać o zapłacie.

Podeszła do ściany i pozdejmowała z niej obrazki Grety. Sztywnemi palcami opakowała je i przewiązała sznurkiem.

— Panie poruczniku, ale nie na dłużej, jak na trzy dni.

— Oczywiście. W moim własnym interesie leży, by trwało to krótko.

Wydobył z portfela arkusik papieru i wiecznem piórem pokwitował odbiór obrazów. Gdy miał podpisać pokwitowanie, zatrzymał się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stosunki w Prusach Wschodnich.

Walka ze szkołą polską w Giławach.

Od paru miesięcy ataki niemieckie skupiły się na szkole polskiej w Giławach, **wiosce warmijskiej,** zamieszkałej przez **ludność polską.** Pomijając nauczycieli niemieckich i żandarmów, niema tam rodowitych Niemców, a mieszka jedynie pewna ilość **renegatów** (zaprzańców), wysługujących się gnębicielom własnych braci.

Od paru miesięcy obrabiano wszelkiemi możliwemi środkami rodziców, posyłających dzieci do szkoły polskiej. Nacisk był skuteczny tylko częściowo. Szkoła utrzymała się. Postanowiono więc przełamać jednego z poważniejszych gospodarzy. W razie powodzenia obiecywali sobie Niemcy całkowitą likwidację tej polskiej placówki.

Gospodarz jest na tyle zasobny, że może być niezależnym. Ale właśnie miał **termin spłaty większej pożyczki hipotecznej.** Na tem oparli Niemcy swój plan. Historja ich zabiegów jest tak charakterystyczna dla stosunków na Warmji, że warto przytoczyć ją w całości.

Zaczęło się od tego, że renegaci nachodzili gospodarza, zarzucając mu nielojalność wobec państwa niemieckiego i **strasząc przykremi następstwami** w razie dalszego posyłania dzieci do szkoły polskiej. Dawano mu dobre rady, aby dzieci wycofał jak najprędzej, **„póki jeszcze czas".** W miarę zbliżania się terminu płatności długu nalegania były coraz częstsze. Wreszcie pewnego dnia w karczmie przysiadł się do niego karczmarz i nauczyciel szkoły niemieckiej **Hahn.** Przy niewinnej rozmówce zaglądano często do kieliszka, karczmarz fundował, a po kilku godzinach przystąpiono do rzeczy. **Obiecano mu duży kredyt** na bardzo niski procent i dogodne terminy. Dołożono **bezpłatne książki dla dzieci na wypadek zamknięcia szkoły polskiej.** Wreszcie po północy już od spojonego **wydobyto podpis** na oświadczeniu, wycofującem dzieci ze szkoły polskiej.

Ale dzieci poszły rano jak zwykle do polskiego nauczyciela. **Gospodarz wytrzeźwiał** i ani myślał dotrzymywać wyłudzonego zobowiązania. Przeciwnie, natychmiast wysłał pismo do nauczyciela niemieckiego, zawiadamiając, że **dzieci pozostaną w szkole polskiej** i grożąc opublikowaniem demoralizujących metod nauczyciela Hahna.

Ten jednak nie dał za wygraną. Zjawił się po południu w towarzystwie swego kolegi **Arndta** w chacie u gospodarza i namawiał go do dobicia targu. Obaj doradzili mu **jechać natychmiast do landrata** w Olsztynie, który miał załatwić sprawę kredytów. Obiecywali, że najstarszy syn będzie mógł dowoli opuszczać lekcje, o ile będzie potrzebny w gospodarstwie. Prawda, jak bardzo dbają o oświatę ludu polskiego panowie nauczyciele niemieccy w Prusach Wschodnich?

Odeszli z kwitkiem. Ale następnego dnia po południu zjawił się w chacie Hahn i Arndt **w towarzystwie dwóch panów z landratury olsztyńskiej** i ich szoferem. Znów wyciągnięto cały rejestr od próśb i łagodnych przedstawień do gróźb. Twierdzili, iż szkoła polska w Giławach zostanie zlikwidowana najdalej za cztery tygodnie, a wtedy gospodarz dopiero będzie się miał zpyszna. Ale wtedy za późno już będzie na żale, lepiej teraz wycofać dzieci. W braku innych argumentów **grozili,** że sołtys zabroni dzieciom przechodzić koło swego domu i będą musiały chodzić do szkoły drogą okrężną, znacznie dłuższą. O ile dzieci pójdą do szkoły niemieckiej, nikt im drogi bronić nie będzie. Na widok nadjeżdżającego nauczyciela polskiego opuścili pośpiesznie chatę.

Jednak dnia następnego o godz. 6 rano przybyli znowu obaj nauczyciele, karczmarz Stolla i sołtys Otta. Na ich widok **przerażone dzieci** uciekły do szkoły polskiej. Rodzicom zaś niecni handlarze sprezentowali raz jeszcze cały swój program, tym razem w części pokus bardziej sprecyzowany. Ofiarowywali pożyczkę bezprocentową w wysokości **7.000 marek na 5 lat,** płatną jednak natychmiast, gdyby dzieci przeszły znów do szkoły polskiej. Grożono **zorganizowaniem bojkotu gospodarczego rodziców, wiernych szkole ojczystej.** W szczególności odgrażał się sołtys Otta, iż **zamorzy głodem biednego stolarza,** ojca dwojga dzieci, sąsiada naszego gospodarza. Na uwagę, że przecież **rząd pozwala na polskie szkolnictwo,** wykrzyknął sołtys, uderzając się pięścią w piersi: **„Ale my nie pozwalamy!"**

Mimo to otrzymał odpowiedź, iż polskie dzieci będą nadal chodziły do polskiej szkoły.

Zawód Niemców był wielki. Przecie zwołali już do Giław na 7 września wielkie święto szkolne i **„zjazd kulturalny",** aby przypieczętować los polskiej szkoły. Złość swą wyładowali na budynku szkolnym. W nocy przed „zjazdem kulturalnym" urządzili demonstrację przed tą placówką polskości i **powybijali kamieniami szyby.** Śpiewali przytem mnóstwo pieśni i **wznosili groźne okrzyki.**

Tak pięknie rozpoczęty „zjazd kulturalny" niebardzo się udał. Wprawdzie wieś przybrano zielenią i transparentami. Wprawdzie przybył **autobus z Olsztyna, przywożąc mnóstwo umundurowanych znakomitości.** Ze 120 zapowiedzianych nauczycieli niemieckich przybyło 30. Był pochód przez wieś, były przemówienia, w których mówcy przekonywali słuchaczy, że narodowi socjaliści są dobrymi katolikami, lepszymi od księży. Były okrzyki „Sieg heil, kawa z ciastem i zabawa taneczna. Na rozkaz pana inspektora nauczyciele przetańczyli nawet parę razy z dziewczętami wiejskiemi. Ale świadomi Polacy pozostali tego dnia w domu i z uśmiechem przyglądali się hecy, która miała zniszczyć szkołę polską!

Nie zniszczyła! I można żywić nadzieję, iż powoli obudzą się uśpieni, a wątpiący nabiorą otuchy i że obecny budynek nie wystarczy na pomieszczenie dzieci polskich.

Z browningiem i siekierą na bezbronną kobietę.

Inowrocław, 14. 10. Rolnik Walczak z Grodźca pod Koninem nabył od rolnika Minichowskiego gospodarstwo rolne w Marcinkowie (powiat Inowrocław). Na stanowisko zawiadowcy gospodarstwa powołał Walczak swego szwagra Ignacego Duszyńskiego. Lokator Minichowskiego — Marcin Stramowski miał na podstawie sporządzonego aktu sprzedaży prawo dalszego zamieszkania przez przeciąg dni 14, licząc od dnia objęcia gospodarstwa przez Walczaka. Termin ten minął i Stramowski nadal zamieszkiwał, nie myśląc wogóle o wyprowadzeniu się, ani też nie kwapiąc się z płaceniem jakiegokolwiek czynszu dzierżawnego nowonabywcy.

Niezależnie od tego począł odgrażać się siostrze Walczaka — Marjannie, żonie zawiadowcy Duszyńskiego. Były to początkowo tylko groźby słowne, aż wreszcie przeistoczyły się one w czyn. Duszyńska stwierdziła ub. soboty do protokółu policyjnego, że do jej skroni przyłożono browning oraz że w ub. piątek rzuciła się na nią z siekierą w ręku Stramowska, zadając jej ciosy w twarz, na prawej stronie której są widoczne dwa cięcia, a prawe oko zalane zostało krwią. Komenda posterunku wiejskiego wydelegowała na miejsce swego funkcjonarjusza. Sprawa znajdzie niebawem epilog przed sądem w Inowrocławiu.

Z zagadnień rolniczych

Gdy się rozpoczyna klasyfikacja gruntów.

Jedno z najważniejszych zagadnień, dotyczących naszego rolnictwa, będzie nareszcie rozwiązane. W numerze 67 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 sierpnia br. o terminie rozpoczęcia prac komisyj klasyfikacyjnych.

Jako termin rozpoczęcia prac szeregu komisyj klasyfikacyjnych oznaczono dzień 1 września br. W tym dniu rozpoczęły prace: główna komisja klasyfikacyjna przy Ministerstwie Skarbu, wojewódzkie i niektóre powiatowe komisje klasyfikacyjne.

Gdy utworzone komisje przystępują do pracy w terminie, trzeba przypomnieć rolnikom rzecz najważniejszą: ustawę z dnia 26 marca br. **Każdy bowiem rolnik zetknie się osobiście z komisją powiatową przy klasyfikowaniu jego gospodarstwa.** Musi przeto znać swoje prawa i obowiązki.

W artykule 5 ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego, ogłoszonej w numerze 27 (poz. 203) Dziennika Ustaw R. P. czytamy:

„Rozporządzenie ministra skarbu określi współudział zainteresowanych w czynnościach klasyfikacyjnych. **Przed ustaleniem decyzji powiatowej komisji klasyfikacyjnej zainteresowanym przysługiwać będzie prawo uczynienia ustnych i pisemnych wniosków. Od orzeczeń powiatowych komisyj klasyfikacyjnych można wnieść odwołania do wojewódzkich komisyj klasyfikacyjnych, które rozstrzygają ostatecznie".**

Artykuł 8 nakłada koszt komisyj: „Koszty podróży i diet członków powiatowej komisji klasyfikacyjnej z ramienia związków samorządu terytorjalnego i gospodarczego (czyli Rady Powiatowej i Izby Rolniczej) ponoszą związki, **właściciele zaś i stali użytkownicy gruntów obowiązani są do bezpłatnych świadczeń w naturze przy przeprowadzaniu pomiarów i badaniu ich gruntów.** W stosunku do gruntów, wchodzących w skład podatkowych jednostek zbiorowych na obszarze województw środkowych i wschodnich (były zabór rosyjski), obowiązek ten ciąży na gromadach.

Do ustawy załączony jest załącznik, zawierający tabelę klas gruntów, przewidzianą w artykule 3 ustawy. Czytamy w tym artykule:

„Za grunty orne uważa się ziemie pod polami uprawnemi, sztucznemi pod budynkami i podwórzami. Za łąki uważa się ziemie, trwale pokryte roślinnością łąkowa które z zasady są koszone; za pastwiska uważa się ziemie, trwale pokryte roślinnością pastwiskową, które z zasady nie bywają koszone, lecz spasane przez inwentarz; za grunty pod wodami uważa się ziemie pod wodami zamkniętemi i otwartemi, w rozumieniu obowiązujących przepisów rybackich, o ile wody te są użytkowane w celach hodowlanych lub rybołówstwa; za grunty pod lasami uważa się ziemie, służące do produkcji drewna i wikliny".

Załączona do ustawy tabela wylicza po sześć klas gruntów ornych, łąk i pastwisk, gruntów pod wodami i trzy klasy gruntów pod lasami i jedną klasę nieużytków.

Zaznaczyć należy, że właściciele gruntów, które mają być przeklasyfikowane, będą o tem zawiadomione przez sołtysów na 7 dni przed rozpoczęciem klasyfikacji. (w.)

—::—

Protest przeciw gwałtom czeskim.

Poznań, 13. 10. Dzisiaj odbyło się w pałacu Działyńskich w Poznaniu zebranie protestacyjne, urządzone przez komitet pomocy kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji, przeciwko gwałtom czeskim, dokonywanym na Polakach w Czechosłowacji. Zebranie zagaił dr. Żółtowski, prezes komitetu pomocy kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji poczem wygłoszono liczne przemówienia. W zakończeniu zebrani **uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której potępiają gwałty czeskie na ludności polskiej i zapewniają rodaków w Czechosłowacji o niezłomnem przywiązaniu do nich całej Polski.**

Organ watykański o wojnie włosko-abisyńskiej.

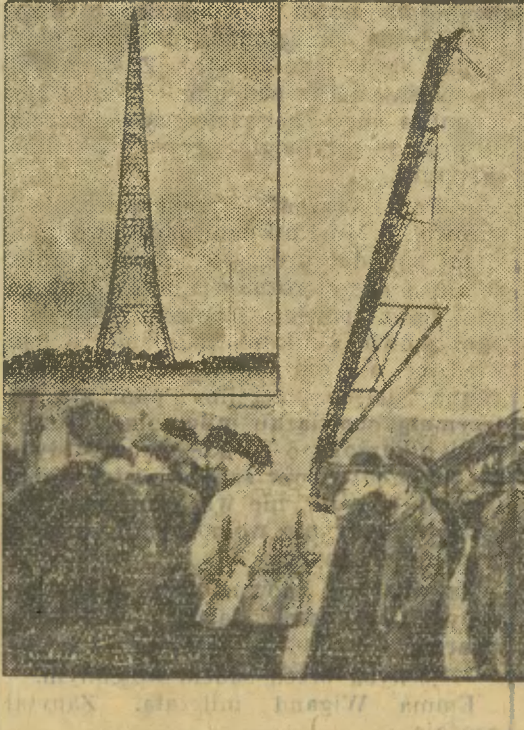
„Osservatore Romano" występuje z polemiką przeciw oskarżeniom Lansbury'ego, który, krytykując stanowisko anglikańskiego arcybiskupa Canterbury w sprawie sankcyj militarnych, **pomawia kościoły chrześcijańskie o sprzyjanie wojnie.**

Organ watykański zastrzega się, że nie wie, czy krytyka ta ze strony Lansbury'ego miała obejmować również Kościół katolicki i papieża, uważa jednak za swój obowiązek przypomnieć, że **papież modlił się o oddalenie wszelkich wojen,** wysławiał dobrodziejstwa pokoju i nawoływał do nich, wskazywał, że środki wiodące do pokoju nie mogą nigdy być środkami wojny, zdolnej raczej pomnażać konflikty, nieszczęścia i rozlew krwi. Środki te winny polegać na rozważaniu również i tych faktów i potrzeb, które, choć nie mieszczą się w granicach litery prawa, nie powinny być pomijane. I dlatego papież sławił dobroczynną działalność tych mężów przewidujących, którzy w prawdziwie szczerej intencji **oddalenia wojny** czynią wszystko, co w ich mocy dla pacyfikacji świata nie przy pomocy gróźb, które sytuację mogą tylko pogorszyć.

Złoto z dna morskiego.

Włoski okręt ratowniczy „Artiglio" wydobył z zatopionego swego czasu parowca „Egipt" 10 wielkich i 8 małych skrzyń ze złotem oraz 7.000 sztuk pojedyńczych złotych monet. W ten sposób 98% zatopionego złota zostało już wydobytych z dna morskiego.

Straszliwe skutki orkanu.



Nad zachodniemi Niemcami przeszedł straszliwy orkan, który poczynił ogromne spustoszenia. Całkowitemu zniszczeniu uległa 162-metrowa wieża antenowa radjostacji w Langenbergu, której szczątki widzimy na zdjęciu. Z lewej — w rogu — wieża przed zniszczeniem.

Małpy zdradziły morderców.

Z Kalkuty w Indjach donoszą, że w pobliżu pewnej miejscowości w Bengalu, przed pewnym czasem zamordowano kataryniarza. Trzy małpy, które muzykant miał przy sobie, uciekły przed mordercami na wysoką palmę, skąd **były świadkami zbrodni.** Mordercy po obrabowaniu zwłok, zagrzebali je w zaroślach lasu.

Po pewnym czasie małpy zeszły z drzewa i odszukały miejsce, w którem pogrzebano ich pana. Ponieważ zaś wszelkie żałosne ich zawodzenia nikogo nie zwabiły do odludnego miejsca, przeto małpy udały się w drogę powrotną do mieszkania kataryniarza, oddalonego o jakie 15 mil. Tutaj wśród żywych gestykulacyj wyciągnęły żonę zamordowanego z chaty i nie ustąpiły dopóty, dopóki nie poszła z niemi aż na miejsce zbrodni.

W ten sposób **wykryto morderstwo już w kilka godzin po jego dokonaniu.** Policja w kilka dni potem przyaresztowała dwóch osobników jako podejrzanych o zbrodnię, dowodów jednakże wyraźnych nie było. Wówczas to komisarz policji wpadł na pomysł **skonfrontowania ujętych mężczyzn z małpami kataryniarza.** — Pomysł całkowicie się powiódł. Zaledwie bowiem małpy zobaczyły owych osobników, **rzuciły się na nich i poczęły gryźć zapamiętale,** tak iż urzędnicy tylko z trudnością zdołali je od nich oderwać. W ten sposób małpy dały świadectwo prawdzie i przyczyniły się do ujęcia zbrodniarzy.

—::—

Ksiądz katolicki gościem prezydenta Roosevel a.

Znany kaznodzieja radjowy z Detroit, ks. Coughlin, złożył wizytę prezydentowi Rooseveltowi w Białym Domu. Ks. Coughlin, wielki przyjaciel bezrobotnych był gościem na śniadaniu u prezydenta.

—::—

Jabłka pod gazem.

W angielskiem państwowem laboratorjum dla badania żywności w Ditton dokonano ciekawego doświadczenia z użyciem gazów, umożliwiających konserwowanie jabłek. Angielscy rolnicy od dłuższego już czasu domagali się przeprowadzenia badań, ustalających, co umożliwi najkorzystniej przechowywanie owoców. Ustalono, że pewien gatunek jabłek angielskich utrzyma swój wygląd i smak przez 10 miesięcy, o ile się go będzie przechowywać w komorze, wypełnionej powietrzem z 10% dwutlenkiem węgla. Obecnie są podejmowane próby celem ustalenia, jakiemi gazami należy wypełniać komory, aby jabłka jak najdłużej mogłyby się świeżo zachować.

GDYNIA.

Dalsze udogodnienia poczty gdyńskiej. Z pełnem zadowoleniem notujemy fakt zaprowadzenia dalszych udogodnień na poczcie gdyńskiej. Niedawno rozszerzono czas przyjmowania przekazów pocztowych do godziny 20, a listów poleconych do godz. 21. Obecnie z dniem 14 bm. nastąpi przedłużenie godzin urzędowych w dziale przyjmowania paczek i listów wartościowych oraz wydawania paczek do godziny 20 bez przerwy obiadowej. Powyższy fakt stanowi dla mieszkańców wielkiej Gdyni poważne udogodnienie i umożliwi szersze korzystanie z usług poczty.

Z lotniska morskiego w Pucku pobrana została bardzo uroczyście ziemia, przeznaczona na kopiec w Sowińcu. Akt pobrania ziemi odbył się przy tłumnym udziale mieszkańców Pucka i okolicy, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowości z dowódcą morskiego lotnictwa p. komandorem Szystowskim na czele. Urna z ziemią przewieziona została samolotem do Torunia, a stamtąd z ziemią z innych lotnisk do Krakowa.

Inwestycje portu gdyńskiego. We wrześniu br. ukończono falochron południowy w basenie żaglowym o długości 197 m. b. Przy budowie magazynu 9 w wolnej strefie wykonano całkowicie fundamenty, ustawiono deskowanie dla konstrukcji żelbetowej dla 2/3 części parteru i przystąpiono do zbrojenia słupów. Przy budowie chłodni śledziowej zabito połowę pali pod fundamenty.

Z GDAŃSKA.

Ułatwienia w handlu polsko-gdańskim. Skomplikowane warunki wymiany towarowej wolnego miasta Gdańska z zagranicą skłoniły polskie organizacje gospodarcze do podjęcia **bezpośrednich rokowań z kupiectwem gdańskiem.**

Postanowiono obmyśleć specjalną procedurę, którąby usuwała trudności zarówno dla dostawców polskich jak i gdańskich odbiorców.

W niektórych dziedzinach handlu **osiągnięto już porozumienie,** które m. in. odbiło się dodatnio na obrotach **przemysłu łódzkiego** z Gdańskiem. Sfery handlowe oczekują, iż również w innych gałęziach handlu dojdzie do odprężenia w wymianie towarowej z wolnem miastem.

Z KRAJU.

Prezydent Mościcki cofnął protektorat nad uroczystością ku czci Ignacego Paderewskiego. Kancelarja cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomia tymczasowy komitet uczczenia zasług Ignacego Paderewskiego, że wobec wyrażonego przez Ignacego Paderewskiego życzenia zaniechania projektowanych uroczystości w związku z 75-leciem jego urodzin, Pan Prezydent Rzeczypospolitej cofnął swój protektorat.

Usunąć żydów od dostaw dla wojska! Prasa warszawska donosi o wszczęciu dochodzeń prokuratorskich przeciwko żydowi Moszkowi Bierzańskiemu, dostawcy mięsa dla 18 p. p. w Skierniewicach. Bierzański, uzyskawszy dostawę dzięki złożeniu najtańszej ofery, dostarczał wojsku **mięso z chorego bydła.** Skupywał bowiem w okolicy bydło chore na gruźlicę i inne choroby, płacił za nie formalnie grosze, bił je i mięso z nich dostarczał do pułku jako zdrowe, robiąc na tem wszystkiem wspaniały interes. Żydowskie oszustwo jednak wydało się.

Drobne wiadomości.

— **Ceny we Włoszech podnoszą się** z dnia na dzień. Z wyjątkiem owoców i wina wszystko podrożało sześćkrotnie.

— **Austrjaccy kupcy zakupili w Polsce** kilka tysięcy tonn zboża.

— **Na wystawie obuwia w Londynie** cieszy się wielkiem powodzeniem obuwie damskie, sporządzone z barwnych piór bażancich.

— **Włoski admirał Pini** odesłał swe odznaczenia angielskie.

— **Zbiórka publiczna w Stockholmie** na sfinansowanie wysłania ambulansu do Abisynji przyniosła w pierwszym dniu 50.000 koron i dwa samoloty sanitarne.

— **Do Abisynji** przybył z Japonji większy transport medykamentów.

— **Attache ambasady polskiej w Waszyngtonie Bohdan Zaniewski** został zabity w wypadku samochodowym w stanie Utah. Towarzyszący mu Mieczysław Wojciechowski jest lekko ranny.

— **Samolot pasażerski,** obsługujący linję Helsinki—Tallin, opadł do morza Bałtyckiego. Pilot, mechanik i 4 pasażerów ponieśli śmierć.

— **Norwegja** przewiduje osiedlenie na roli 20.000 bezrobotnych w przeciągu 10 lat. Aby ci nowi rolnicy nie stali się ciężarem, będą uprawiać głównie buraki cukrowe.

W rocznicę śmierci króla Aleksandra.



Cała Jugosławja obchodzi uroczyście bolesną rocznicę tragicznej śmierci króla Aleksandra, zamordowanego wraz z ministrem Barthou w Marsylji. Na zdjęciu obecny król Piotr II i królowa-matka Marja opuszczają kościół w Oplenac po nabożeństwie za duszę króla.

Gry sportowe w Gdyni.

Gry sportowe stają się najruchliwszym sportem w Gdyni, gdyż co niedzielę odbywa się po kilka wartościowych imprez. Ostatnio gościła w Gdyni czołowa drużyna Pomorza KPW. **„Pomorzanin" z Torunia.** Goście zaprezentowali się jako zespół zdyscyplinowany i kulturalny o świetnej kondycji fizycznej i niezłej technice. W siotkówce wybija się wyraźnie ponad innych **Betlejewski,** w koszykówce cały zespół gra równorzędnie.

KPW (Toruń) — YMCA Gdynia. W siatkówce zwyciężyli goście 2:0 (15:7, 16:14). W drugim secie YMCA grała równorzędnie i mogła seta wygrać, chociaż naogół grała bardzo słabo. Najlepszy na boisku Betlejewski. Sędziował słabo p. Kurland.

W **koszykówce** goście wygrali zdecydowanie 28:12 (12:5), górując szybkością i strzałowością nad YMCA, która widocznie opadła w formie. Sędziowie pp. Bereśniewicz i Grzesiak również nie w formie.

W dwie godziny po meczach z YMCA rozegrali Toruniacy zawody z KPW (Gdynia). W siatkówce zwyciężyli goście 2:1 (15:3, 7:15, 15:2). Drugiego seta goście oddali celowo, jednak takiej kurtuazji w sporcie się nie praktykuje. Miejscowi bardzo słabi. W koszykówce Toruń zwyciężył 32:21 dopiero po przedłużeniu 5-minutowem. W normalnym czasie wynik brzmiał 21:21 (13:10). W meczu tym doskonale zagrali gdyńscy kapewiacy, prowadząc grę równorzędną i walcząc ambitnie. Wyróżnił się Rakowski w obronie. Sędziował p. Wójcicki.

Kto zażydza Gdynię?

Przed świętem żydowskiego Nowego Roku gdyńska gmina żydowska uważała za stosowne zamanifestować nietylko swe rosnące w Gdyni siły, lecz i dążności w **jednodniówce p. t. „Świt"**, wydanej dnia 28 września br. i rozesłanej nietylko współwyznawcom swym, ale i redakcjom tutejszych pism codziennych. Na część redakcyjną złożyły się prace czołowych i wybitnych przedstawicieli żydowskiej mniejszości narodowej, jak np. senator i prof. dr. Schorr Mojżesz, prof dr. Majer Bałaban, rabin lwowski dr. Jecheskiel Lewin i kilku miejscowych inteligentów.

Z jednodniówki tej dowiadujemy się, że kiedy w r. 1927 przyszedł pierwszy żyd do Gdyni, czuł się bardzo osamotniony. **Dziś żydzi w Gdyni stanowią już przeszło 3% ogółu ludności Gdyni,** co jednak zupełnie nie zadowala autorów jednodniówki, gdyż ich zdaniem Gdynia dopiero wówczas stałaby się wielkim i potężnym portem, gdyby cały handel tak eksportowy jak i importowy znalazł się w rękach żydowskich, gdyby Gdynia stała się drugą Odessą, a procent ludności żydowskiej wyniósł conajmniej 80% ogółu mieszkańców Gdyni! W artykule pt. „Uwagi o położeniu gospodarczem żydów w Gdyni" narzeka autor, jakiś pseudonimowy Ben Josejf, że jest to jeszcze zbyt słaby **początek petryfikacji egzystencyj żydowskich w Gdyni, gdyż dotychczas zdołali tylko opanować przemysł rybny, a zwłaszcza śledziowy, handel owoców, niektóre gałęzie drobnego przemysłu i handlu,** natomiast boli autora, że „że względu na obszerne kompetencje i skład komisji kwalifikacyjnej przy Urzędzie Morskim" (w której na szczęście niema dotychczas żadnego żyda) dotychczas żydzi nie są dopuszczeni do pracy portowej.

Przyznać się musimy, że i my żałujemy, iż do tych robót nie dopuszczono żydów, gdyż na tem polu nie byliby oni ani groźną ani szkodliwą konkurencją dla robotników chrześcijańskich, natomiast ich ekspansja na handel zagraniczny, ich desorganizująca inwazja w drobnym przemyśle i handlu jest wysoce szkodliwą i niepożądaną, gdyż ich nieuczciwe, pozbawione wszelkiej etyki kupieckiej metody handlu przynoszą z jednej strony poważne szkody społeczeństwu wśród którego pracują, z drugiej zaś strony, zwłaszcza w handlu zagranicznym, podkopują kredyt i dobre imię kupiectwa polskiego jak to mieliśmy sposobność przekonać się w czasie naszej wycieczki do Anglji w rozmowie z jednym poważnym angielskim przedstawicielem sfer gospodarczych, pracującym z Polską i znającym doskonale nasze położenie gospodarcze, a zwłaszcza stosunki portu gdyńskiego. Oświadczył on wręcz, że dla antysemickiej polityki Hitlera, jako polityki rasowej nie ma zrozumienia, gdyż uważa ją za pewnego rodzaju atawizm, natomiast uważa tolerancję Państwa Polskiego dla żydów za wysoce szkodliwą nietylko dla polskiego życia gospodarczego, opanowanego w przeważnej mierze przez żydów, jak również dla bytu politycznego państwa. W pierwszym bowiem wypadku żydzi swojemi wysoce niemoralnemi metodami handlowemi kompromitują polski handel zagraniczny i podkopują kredyt tego handlu, z drugiej zaś strony żydzi są rozsadnikami wywrotowych idei bolszewickich, są wrogami wszelkiej państwowości. Nie posiadając bowiem własnej państwowości, a równocześnie zachowując, zwłaszcza w Polsce swoją odrębność narodową, religijną i obyczajową, nie mają zrozumienia dla innej państwowości, choćby ona była dla nich najliberalniejsza.

„Tak Anglicy jak i Francuzi, a sądzę — powiada mój angielski interlokutor — także inne zachodnie narodowości, nie orjentując się w stosunkach narodowościowych w Polsce, każdego żyda legitymującego się polskim paszportem, uważają za Polaka, a to temwięcej, że posługują się oni polskiemi nazwiskami, jak Rabinowicz, Zabotyński, Winnicki itp. Wszelkie zatem nieuczciwości w transakcjach handlowych z zagranicą popełnione przez żydów, obciążają cały naród polski. Gdzie jak gdzie, ale w Polsce ostrzejsza akcja antysemicka, rozumiana nie jako rasowa judofobja, lecz jako akcja obronna przeciwko destrukcyjnej, antyspołecznej działalności, przeciwko kompromitującym oraz szkodliwym życiu gospodarczemu Polski metodom handlu żydowskiego byłaby zupełnie usprawiedliwiona i konieczna".

Jeżeli więc jesteśmy przeciwnikami wielkiego napływu żydów zwłaszcza do Gdyni, jeżeli dążymy do uchronienia przedewszystkiem naszego handlu zagranicznego od niepodzielnego opanowania go przez nieuczciwy element żydowski, jeżeli dążymy do uchronienia przedewszystkiem naszego handlu zagranicznego od niepodzielnego opanowania go przez nieuczciwy element żydowski, jeżeli dążymy, ażeby najważniejsze nasze nerwy życiowe, jakiemi są handel i przemysł, nie koncentrowali się w rękach elementu obcego nam rasą, narodowością, religją i zasadami moralności, to jest to tylko konieczna i uzasadniona samoobrona. Kto zatem z tej samoobrony w imię niezdrowych haseł liberalizmu rezygnuje lub kto tą samoobronę paraliżuje w jakikolwiek sposób, dopuszcza się zdrady interesów narodowych, sprzeniewierzenia się zasadom moralności i etyki chrześcijańskiej.

Zdrada ta zwłaszcza na terenie portu i miasta Gdyni jest szczególnie ciężką i napiętnowania godną. Tu nietylko społeczeństwo, ale również i władze państwowe mają obowiązek czuwać nad tem, ażeby przedewszystkiem środkami legalnemi odeprzeć tą niebezpieczną inwazję, a już bezwzględnie potępić należy publicznie wszelkie obchodzenie lub naginanie ustaw i rozporządzeń dla umożliwienia osiedlenia się w Gdyni nowych przedsiębiorstw w Gdyni.

Istnieje rozporządzenie ministra skarbu, że wszelkie koncesje na sprzedaż artykułów monopolowych, a zwłaszcza koncesje na wyszynk alkoholi, przydzielać należy wyłącznie inwalidom wojskowym, a w braku tychże emerytom państwowym i to tylko w ramach przyznanych na daną miejscowość kontyngentów.

Przed kilku miesiącami ubiegał się o uzyskanie w Gdyni koncesji na sprzedaż napoi alkoholowych, stuprocentowy ociemniały inwalida.

Nie pomogła nawet interwencja prezesa zarządu głównego Zw. Inwalidów mjr. Wagnera. **Inwalida, dla którego koncesja byłaby podstawą bytu, koncesji tej nie otrzymał, rzekomo z powodu wyczerpanego kontyngentu na Gdynię.**

Natomiast bez żadnych trudności na wyszynk napoi alkoholowych otrzymał i to podobno wprost od władz warszawskich, czy też na ich zlecenie, bogaty żyd-miljoner p. F. M., który otwiera tuż obok chrześcijańskiej restauracji „Ermitrażu" i w pobliżu kościoła katolickiego nowy lokal restauracyjny i kabaretowy. Dla tego kontyngent gdyński nie był więc wyczerpany.

I jeszcze jeden jaskrawy przykład:

Przed kilku laty zagnieździła się w Gdyni żydowska firma shiphaendlerska p. n. **„Polbalt"**, która po jakimś czasie nagle zlikwidowała się, zarywając na większe kwoty swoich dostawców oraz Skarb Państwa z tytułu zaległych podatków.

Kiedy już o firmie tej i o jej wyczynach trochę zapomniano, ten sam **łotewski żydek H. Bergmann** wynajął sobie pokoik przy ul. Portowej 4, postawił w nim dwa stoliki, kilka krzesełek i telefon i zarejestrował nową firmę shiphaendlerską. Toby jednak jeszcze nikogo nie zgorszyło, że jakiś tam żydek otwiera sobie nową firmę. Natomiast jest wprost niezrozumiałem, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji firma ta otrzymała przywilej do premij eksportowych za eksportowane artykuły spożywcze, skoro tego przywileju odmówiono znanym i zasłużonym chrześcijańskim firmom gdyńskim, jak Wojtasikowi i Bednarskiemu, zaopatrującym również okręty?

Mimowoli odnosi się wrażenie, że jakimś warszawskim opiekunom „wybranego ludu" na tem zależy, ażeby Gdynia jak najrychlej doszła do tych upragnionych przez tuteiszą gminę żydowską 80% ludności żydowskiej, ażeby jak najrychlej zdusić istniejący jeszcze handel i przemysł chrześcijański w Gdyni.

W pomoc tym szczególnym opiekunom i protektorom „wybranego ludu" przychodzą też i niektórzy tutejsi autochtoni, którzy każdego żydka przyjmują z otwartemi ramionami do swoich domów, o ile tylko zapłaci kilka złotych więcej od chrześcijanina, a nawet nie wahają się sprzedać im place budowlane i realności w najbliższem sąsiedztwie kościoła katolickiego i plebanji.

Nic też dziwnego, że w wydanej jednodniówce „Świt" **chwalą się nasi żydzi, że doznają szczególnej opieki naszego rządu.**

Trudno nam do powyższych faktów dodawać jakiekolwiek komentarze, choćby nawet najsłuszniejsze, bez narażenia się na konflikt z kodeksem karnym, wobec tego pozostawiamy to już samym czytelnikom.

Dział Gospodarczy

Mgr. Alojzy Frankowski.

Odsetki od długów rolniczych

Uregulowanie stopy odsetek od długów rolniczych to trzecia ulga, wprowadzona obecnemi nowelami. Wiadomo, że odsetki ustawowe, przysądzone począwszy od 21. 2. 1927 r. wynoszą 10 proc. rocznie (przedtem były wyższe). Stopę tę sądy w stosunku do wszelkich zobowiązań stosowały do ostatnich dni. Jedynie w stosunku do długów rolniczych urzędy rozjemcze na zasadzie poprzednich ustaw obniżały **od chwili wydania orzeczenia** odsetki w granicach 4½—6 proc. a ustawa o wierzytelnościach hipotecznych obniżyła je z **dniem 1. 4. 1933 r. do 6 proc. rocznie,** ale tylko w odniesieniu do hipotek obiegowych i długów gruntowych. Wreszcie rozporządzenie z 24. 10. 1934 r. obniżyło odsetki do 3 proc. rocznie i to **od 1. 11. 1934 r.** i tylko w odniesieniu **do gospodarstw grupy A i B z wyjątkiem dzierżawców.**

Obecna nowelizacja **stwarza szeroki przewrót w tej dziedzinie.** Nie naruszając nabytych ulg większych, obniżyła wszelkie naprzód i wstecz chociażby przysądzone odsetki do stopy 6 proc. rocznie. Wszelkie więc wyroki sądów lub orzeczenia urzędów rozjemczych, które kiedykolwiek od długu rolniczego ustaliły wyższą stopę **zostają z mocy prawa w tym względzie uchylone.**

Jeżeli naprzykład w 1927 r. został rolnik zasądzony na zapłacenie 1.000 zł z 10 proc. odsetkami i odsetki w tej stopie liczono do jakiegokolwiek czasu — to teraz dłużnik ma prawo odliczyć od wierzytelności wierzyciela tę kwotę, którą stanowią za cały ten czas odsetki przekraczające 6 proc. — i to tyle zmniejszy się jego dług. Potrąceniu temu nie przeszkadza okoliczność, że odsetki te rolnik już zapłacił. Nadmierną kwotę odliczy wówczas od dłużnego kapitału lub pozostałej jego reszty.

Ulga ta idzie więc niesłychanie daleko, bo podważono nią prawomocność wyroków, częściowo nawet wykonanych. Ograniczona jest tylko tem, że jeśli rolnik cały dług wraz z odsetkami zapłacił — to mimo, że przekraczały one 10 proc. — nie może domagać się od wierzyciela zwrotu pozostałej dziś nadwyżki.

Ulga ta dotyczy

wszelkich długów rolniczych

bez względu na grupę gospodarstwa, byleby dług powstał przed 1. 7. 1932 r.

Ponieważ jednak stopa odsetek została formalnie ustalona wyrokiem lub orzeczeniem urzędu rozjemczego — dlatego nowele wprowadzają specjalne postępowania przy ustaleniu niższej stopy. Mianowicie w tych przypadkach, kiedy odsetki prawne — przypadające za czas zarówno przed ogłoszeniem nowel jak po — zostały — ustalone w wyższej stopie, niż 6 proc. i to wyrokiem — wówczas sąd, właściwy do nadania klauzuli wykonalności temu wyrokowi (normalnie sąd grodzki), wyda na wniosek dłużnika postanowienie poprawiające w wyroku ustaloną stopę na 6 proc. Jeżeli stopa wyższa została ustalona przez urząd rozjemczy — wówczas poprawkę tę wprowadzi jego przewodniczący. Rozpoznanie wniosku, w razie wątpliwości, nastąpi po wysłuchaniu stron.

Rozmiar tej ulgi jest olbrzymi, gdyż poważna kwota długów automatycznie odpada. Każdy bowiem dług rolniczy został przeważnie wyskarżony z 10 proc. odsetkami i wzrost zadłużenia z tego tytułu był poważny. Nadwyżka ta obecnie odpada, a w niektórych przypadkach zniesienie jej spowoduje uregulowanie długu.

Dalsze ulgi rolnicze.

Z dalszych przepisów noweli na szczególną uwagę zasługują te, które odnoszą się do obniżania długów powstałych z tytułu kupna nieruchomości i działów rodzinnych lub spadkowych, które ograniczają uprzywilejowanie pewnych wierzytelności i umożliwiają konwersję kredytu prywatnego na długoterminowy w listach zastawnych, umarzalnych w ciągu 55 lat.

W myśl dotychczasowych przepisów obniżanie długów z tytułu kupna nieruchomości i działów rodzinnych lub spadkowych było możliwe, jeżeli cenę nabycia lub wysokość spłat ustalono w okresie od 1. 1. 1926 r. do 1. 7. 1932 r. Nowela rozszerza to, postanawiając, że urzędy rozjemcze mogą obniżać długi, gdy wysokość ich ustalono z tych tytułów w okresie od 28 kwietnia 1924 r. do 1 lipca 1932 r. a więc nowela przyjmuje, że siła nabywcza złotego w dzisiejszym okresie jest tak wysoka, a cena ziemi tak niska, że sytuacji podobnej nie było od chwili wprowadzenia waluty złotowej.

Zniesienie przywilejów wymiarów i rent.

Dotychczas wymiary, renty i wymowy nie podlegały przepisom rozporządzenia z 24. 10. 1934 r. Nowele to zniosły. Ulga to, szczególnie dla małej własności znów poważna.

Jak ją wykorzystać? — Warunkiem jakichkolwiek ulg jest przedewszystkiem to, by wymiar był ustanowiony przed 1. 7. 1932 r. Jeżeli zaś do tego czasu powstały pewne zaległości w wypłacie — to dłużnik ma te długi rozłożone na raty z mocy prawa (grupa A i B) lub rozłoży je urząd (grupa C i dzierżawcy). Ponadto zważywszy, że zadłużenia takie powstają w związku z nabyciem nieruchomości od dożywotnika albo w związku z działem rodzinnym i spadkowym — władny jest urząd rozjemczy obniżać te długi stosownie do spadku wartości gospodarstwa.

Nie podlegały również dotychczas ulgom wierzytelności z tytułu umowy o pracę bez względu na to jak wysokie było miesięczne wynagrodzenie pracownika. Obecnie zmieniono ten przepis w tym kierunku, że wierzytelności za pracę, które przewyższały miesięcznie 500 złotych z ulg nie korzystają.

Z postanowienia tego wynika również wola ustawodawcy idąca w tym kierunku, że pojęcie wierzytelności za pracę należy interpretować ścieśniająco, do tych tylko wynagrodzeń za usługi, które mają charakter stały i płaca jest okresowa. Wynagrodzenia przeto lekarzy, dentystów, adwokatów, notarjuszy i t. p. jeśli nie są wypłacane okresowo i stale — nie są uprzywilejowane i podlegają dekretowi 841.

Zawieszanie egzekucyj.

Rozdział 11 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych daje dłużnikowi możliwość konwertowania długów prywatnych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych, umarzalnych w ciągu 55 lat. Prawo konwersji na naszym terenie ma Poznańskie Ziemstwo Kredytowe. W dotychczasowym jednak stanie prawnym wszystkie te przepisy były iluzją, gdy wierzyciel prowadził egzekucję. Wniosek o konwersję nie wstrzymywał bowiem tych kroków wierzyciela. Nowele zmieniają ten stan rzeczy postanawiając, że jeżeli dłużnik zgłosi wniosek do instytucji kredytu długoterminowego o przeprowadzenie konwersji, a wierzyciel prowadzi egzekucję — urząd rozjemczy — na podstawie zaświadczenia stwierdzającego, że dłużnik posiada dane do uzyskania pożyczki długoterminowej na konwersję egzekwowanej wierzytelności — może zabezpieczyć wniosek dłużnika przez zawieszenie postępowania egzekucyjnego do czasu zakończenia konwersji. Jeżeli jednak decyzja nie zapadnie w ciągu pół roku od daty postanowienia urzędu, zawieszenie egzekucji wygasa z mocy samego prawa.

Zdawałoby się, że z uwagi na ogólne 3-letnie moratorjum przepis ten nie ma obecnie znaczenia. Tak nie jest: W pewnych bowiem przypadkach konwersja może być zastosowana do długów powstałych po 1. 7. 1932 r. lub uprzywilejowanych (Łankowych), które z moratorjum nie korzystają. Umożliwienie ich skonwertowania przez zawieszenie egzekucji ma więc poważne znaczenie w ochronie rolnictwa.

Nowe ulgi, a procesy sądowe.

Dotychczasowe przepisy ustaw finansowo-rolnych były tak sformułowane, że obok postępowania odnośnie tego samego długu w urzędach rozjemczych możliwe było postępowanie w sądach powszechnych, a nawet ustalił się pogląd, że najpierw sąd bez względu na to, czy dług korzystał z ulg wydawał wyrok, a potem urząd orzekał o ulgach odnośnie przysądzonej wierzycielowi pretensji. Sytuacja ta zmienia się gruntownie wobec przepisu art. 3 a, wprowadzającego **ogólne moratorjum polegające na zawieszeniu z mocy prawa wymagalności wszelkich długów rolniczych, powstałych przed 1. 7. 1932 r.** Wszelkie więc powództwa o zapłatę tych długów muszą ulec oddaleniu z powodu ich przedwczesności. Ponieważ zaś ustalenie, czy dług ma charakter rolniczy i kiedy powstał należy do urzędu rozjemczego — **winien dłużnik najpierw wnieść o zawieszenie procesu sądowego i postarać się o orzeczenie urzędu ustalającego te okoliczności, a następnie po uzyskaniu orzeczenia urzędu — załatwić spór w rzeczy samej.**

W zakresie **zobowiązań rolniczych powstałych przed 1. 7. 1932 r. toczyć się będą więc** przez okres 3 lat procesy ustalające (np. czy istnieje roszczenie o zapłatę, czy o wydanie ruchomości lub nieruchomości) oraz jaka jest stopa odsetek od długów rolniczych oraz procesy o wydanie rzeczy. Urzędy Rozjemcze bowiem do orzekania w tych sprawach nie są właściwe.

Sytuacja wierzycieli.

Przy tak poważnem rozszerzeniu ulg rolniczych sytuację wierzycieli poprawia tylko jeden przepis dodany do art. 46. Postanawia on, że urząd rozjemczy na wniosek wierzyciela **ma prawo skrócić lub uchylić** wprowadzone moratorjum w stosunku do posiadaczy gospodarstw wiejskich wszystkich grup.

—— :: ——

Polska zajmuje pierwsze miejsce
w eksporcie żyta.

Wedle danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, odnoszących się do światowego handlu żytem, w okresie rocznym od 1 sierpnia 1934 do 31 lipca 1935 wynika, że ogólny eksport żyta wynosił 11.672 tysiące kwintali. W stosunku do poprzedniego okresu rocznego (1. 8. 1933 do 31. 7. 1934) zmniejszył się zatem o 1.085 tys. q. Polska zajmowała w obu latach pierwsze miejsce wśród krajów eksportujących żyto, wywożąc ogółem w okresie 1933-34 — 4.753 q., w okresie zaś 1934-35 — 5.294 tys. q. Mimo spadku ogólnego światowego eksportu żyta, eksport żyta z Polski wykazał wzrost. Udział Polski w ogólnym światowym eksporcie żyta wzrósł zatem o 38% w okresie 1933-34, na 46% w okresie 1934-35. W okresie sprawozdawczym drugie miejsce wśród krajów eksportujących żyto zajmowała Argentyna, wywożąc 2.868 tys. q., dalsze zaś Szwecja 907 tys. q., Łotwa 867 tys. q. i Litwa 544 tys. q.

Czy egzekucje na wsi będą wznowione?

W dniu 15 bm. mija termin, do którego zarządzeniem ministra skarbu wstrzymane zostały egzekucje na wsi. Organizacje rolnicze wystąpiły do ministra skarbu z prośbą, by egzekucje **wstrzymane zostały na dalsze trzy miesiące.** Jednakże niema widoków na to, by powyższy postulat rolnictwa został uwzględniony. Natomiast projektowane jest wydanie zalecenia, **by urzędy skarbowe uwzględniały w jak najszerszej mierze położenie rolników i rozkładały należności podatkowe na dogodne raty i tylko w ostateczności podejmowały egzekucje u rolników.**

Zapowiedź łagodnego traktowania przez urzędy skarbowe ściągnięcia zaległości podatkowych nie załatwia sprawy. Rolnicy wiedzą z doświadczenia, jak rygorystycznie nieraz postępują władze skarbowe wobec płatnika-rolnika i dlatego w **zapowiedź łagodnego traktowania przez władze skarbowe nie wierzą.** (w.

Kartele... kartele... i kartele!
czyli inaczej
zaraza opanowuje gospodarkę światową.

W związku ze zmianą systemu celnego w Anglji w stosunku do ołowiu i cynku, spodziewać się należy wkrótce utworzenia międzynarodowego kartelu cynku oraz kartelu ołowiu. Cena tego ostatniego metalu podniosła się w Londynie w stosunku do notowań z początku roku bieżącego o ca 45 procent. Cena jest już obecnie, zdaniem sfer giełdowych, tak wyśrubowana, że dalszej zwyżki spodziewać się nie należy.

*

Donoszą z Pragi, że pertraktacje w sprawie utworzenia kartelu fabryk czekolady są już poważnie zaawansowane. Działalność kartelu obejmować ma zarówno produkcję, jak i sprzedaż. Nowa organizacja pracować będzie w pierwszym rzędzie nad standaryzacją produkcji, a następnie regulować ceny (czytaj: podwyższyć ceny) i wytwórczość.

(Kartelom widać niema końca. Chyba, żeby społeczeństwa, wprowadzane przez wielki kapitał nieustannie w ślepe uliczki drożyzny same zrobiły koniec z kartelami. Przecież istnieją one nie dla dobra konsumentów, a dla przymusowego podwyższenia przez uczciwy przemysł cen na ich wyroby. — red.).

Przepisy wykonawcze do ustawy szarwarkowej.

Ministerstwo rolnictwa opracowuje przepisy wykonawcze do uchwalonej w marcu roku bieżącego ustawy o świadczeniach w naturze, czyli o t. zw. szarwarku. Organizacje rolnicze złożyły w ministerstwie specjalny memorjał, w którym wypowiadają swoje zastrzeżenia i uwagi.

Memorjał podnosi, iż szarwark może przynieść wiele pożytku, gdy będzie stosowany z umiarem i może wyrządzić wsi krzywdę przy nadmiernem i nieprzezornem wykorzystywaniu uprawnień szarwarkowych. Wszelkie roboty publiczne stanowią źródło dochodów ludności wiejskiej. Wszystkie te poboczne zarobki rolników musiałyby przepaść, gdyby budowano drogi, stawiano budynki publiczne i regulowano rzeki wyłącznie w drodze szarwarku.

Organizacje rolnicze oczekują, iż przepisy wykonawcze do ustawy szarwarkowej uwzględnią wyrażone w memorjale postulaty i żywotne interesy ludności wiejskiej. (r).

Nowe legitymacje dla ubezpieczonych.

Wobec tego, że niebawem mija termin ważności tymczasowych legitymacyj ubezpieczenia społecznego (z dniem o wydanie legitymacyj stałych wzrasta z każdym dniem. Ubezpieczalnie społeczne, nie chcąc wstrzymywać zamiany legitymacyj dawnych na nowe, narazie nie wypełniają w tych ostatnich rubryki, dotyczącej całego przebiegu ubezpieczenia.

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, wypełnienie tej rubryki nastąpi w terminie późniejszym, o czem ubezpieczeni zostaną powiadomieni. Oczywiście w żadnym wypadku ubezpieczony, przez chwilowe niewpisanie całego przebiegu ubezpieczenia w legitymacji stałej, nie będzie narażony na wstrzymanie świadczeń, do których jest ustawowo uprawniony na podstawie innych dawnych dokumentów. (r)

Francuska sytuacja gospodarcza
nie przedstawia się różowo.

„Basler Nachrichten“ w korespondencji z Paryża kreśli następujący obraz położenia finansowo - gospodarczego Francji:

Premjer Laval wszedł na drogę zdecydowanej polityki deflacyjnej. Miał słuszność b. minister finansów, Caillaux, twierdząc, że **dla Francji nadszedł okres „wielkiej pokuty“.** Silny opór wszakże, w szczególności ze strony urzędników państwowych przeciw doraźnym rozporządzeniom Lavala, świadczy, iż **znaczna część narodu bynajmniej nie jest skłonna do tej „pokuty“.**

Tymczasem jednak radykalne redukcje kosztów aparatu administracyjnego oraz oszczędności w różnych dziedzinach działają już pomyślnie na finanse państwowe. Dotychczas wpływy podatkowe zostawały **w tyle za preliminowanemi.** Podatki bezpośrednie przyniosły **o 2,5 miljarda fr. mniej, niż przewidywał preliminarz.** Obecnie dzięki doraźnym rozporządzeniom Lavala, uwzględniającym w deficycie zmniejszone wpływy podatkowe, sytuacja widocznie się poprawiła.

Wpływ polityki deflacyjnej p. Lavala na sytuację gospodarczą **nie przedstawia się pomyślnie.** Z licznych oznak okazuje się, że **gospodarstwo nadal się kurczy.** Rząd miał przedewszystkiem na oku obniżkę cen detalicznych i osiągnął ją w sierpniu. Jednocześnie ceny hurtowe poszły wgórę. Z faktu tego wnioskować należy, iż obniżka cen detalicznych była przejściowa. Wielkie znaczenie dla oceny gospodarczej sytuacji Francji posiada rolnictwo, ponieważ trudni się niem przeszło połowa ludności. Otóż **rolnictwo właśnie domaga się od rządu zwyżki cen swych produktów.** Minister rolnictwa jednak sprzeciwia się temu ze względów walutowo-politycznych. Zdaniem jego bowiem ta **zwyżka cen uniemożliwiłaby utrzymanie stałości franka.** Rząd może tylko ograniczyć się do pomocy pieniężnej. Okazuje się zatem, iż **polityka deflacyjna p. Lavala nie przyczynia się do poprawy sytuacji rolnictwa.**

Narazie także i **liczba bezrobotnych idzie wgórę,** na sam Paryż przypada z niej 40 proc. Na t. zw. dostarczanie pracy rząd wyznaczył do końca 1940 roku 10 miljardów franków. **Obecnie na ten cel oddał już do dyspozycji 900 miljonów franków.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 października 1935 r.

KALENDARZYK.

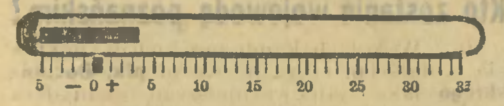
Dziś: Teresy p., Brunona.
Jutro: Gerarda Majeli, wyzn.
Wschód słońca o godzinie 6.24.
Zachód słońca o godzinie 17.08.

Stan pogody.

Chmurno, rano miejscami mgła lub dżdża. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 14—20 października br.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska nr. 27, telefon nr. 994.

2) Apteka pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„WIEDEŃSKA KREW“**, przepiękna operetka Straussa, którą publiczność przyjęła wręcz entuzjastycznie.

W środę po raz ostatni **„ZACZAROWANE KOŁO“**, baśń dramatyczna L. Rydla w świetnej obsadzie i w pomysłowej inscenizacji J. Szyndlera.

W czwartek, piątek i sobotę **„WIEDEŃSKA KREW“**, melodyjna operetka J. Straussa.

W nadchodzącą sobotę o godz. 16 po cenach od 10 do 99 groszy dane będzie urocze widowisko dla naszych milusińskich **„MAŁY LORD“** w przeróbce St. Dąbrowskiego, w interpretacji pp.: Czechowskiej, Kałczanki, Motyczyńskiej (rola tytułowa), Podgórskiej, Górowskiego, Leśniowskiego, Lochmama, Serwińskiego, Winczewskiego i Ziemskiego. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

W niedzielę o godzinie 16 po cenach zniżonych daną będzie po raz ostatni komedja muzyczna P. Schurek'a **„MUZYKA NA ULICY“**, wieczorem operetka Straussa **„WIEDEŃSKA KREW“.**

Na marginesie.

Początek roku akademickiego daje zwykle powód do dyskusji. Obecny rok pracy na wyższych uczelniach już się zaczął: bardzo uroczyście, z udziałem Głowy Państwa i nowego rządu w Warszawie, z mniejszą okazałością w innych ośrodkach. Po tem oficjalnem otwarciu czas przejść do mniej oficjalnych rozważań.

A podstawa do dyskusji będzie w tym roku inna niż w poprzednich. Bardzo dużo się bowiem zmieniło. Dowiadujemy się naprzykład z Poznania, co następuje:

Oficjalne wpisy na Uniwersytet Poznański zostały zakończone.

Liczba studentów przyjętych na I-y rok jest niższa niż w ubiegłym roku, nie mówiąc już o latach dawniejszych, przed podwyższeniem opłat uniwersyteckich. I tak na wydział prawno-ekonomiczny przyjęto w bieżącym roku 205 osób (jeszcze w 1931 r. przyjęto przeszło 600), na wydział humanistyczny 165 osób, na matematyczno-przyrodniczy 120 osób, na farmację 90 osób, na wydział rolniczo-leśny 120 osób.

Bez zmian w stosunku do ubiegłego roku pozostała tylko frekwencja zapisów na studjum wychowania fizycznego, gdzie na pełny trzyletni kurs przyjęto 12 osób, na kurs uproszczony dla studentów innych wydziałów 20 osób, wreszcie na kurs medycyny sportowej dla studentów wydziału lekarskiego 25 osób.

Niema jeszcze dotychczas danych liczbowych z wydziału medycznego, gdzie zapisy nie są jeszcze ukończone.

Tak wygląda sytuacja w Poznaniu, podobnie w innych centrach naukowych, a jeszcze gorzej we Lwowie.

Dotąd kwestją najważniejszą było pytanie: co zrobić z nadprodukcją inteligencji? Biadano, że młodzi ludzie po ukończeniu z dużym nakładem sił i kosztów studjów nie mają co ze swoją wiedzą i dyplomami zrobić. Szukano dróg i środków zaradczych — na ogół nadaremnie. I — jako się obecnie okazuje — zgoła niepotrzebnie.

Bo wszystko samo się uregulowało. Wysokie opłaty na tle kryzysu i ogólnej nędzy podziałały. Beznadziejność i niewyraźne perspektywy, wobec których stali młodzi prawnicy, lekarze czy nauczyciele, też zrobiły swoje. Dziś młodzież już nie garnie się bez opamiętania na wyższe uczelnie. Nie garnie się, bo przeważnie garnąć się nie może.

I, jeśli jest jakieś niebezpieczeństwo, to raczej wręcz przeciwnego rodzaju, niż zarysowywało się dotąd. Możemy bowiem w przyszłości stanąć bardzo łatwo wobec braku inteligencji. Możemy już dzisiaj załamywać ręce nad tem, że zdolniejsze jednostki, rekrutujące się z warstw uboższych, mają zamkniętą drogę ku wiedzy.

I jeszcze jedno: liczba młodzieży, studjującej na polskich uczelniach wyższych, zmniejsza się. Zmniejsza się jednak przedewszystkiem liczba młodzieży polskiej. Żydzi pozostają. Lepiej sytuowani materjalnie, zamieszkali przeważnie w wielkich miastach, społecznie zorganizowani, trwają z uporem przy wyższych uczelniach. I to jest prawdziwe niebezpieczeństwo, groźne dla przyszłości kultury polskiej, która i tak znajduje się pod aż nadto silnemi wpływami żydowskiemi.

Przed tegoroczną niedzielą misyjną.

Dzień misyjny czyli niedziela misyjna odbędzie się 20 października. Dnia tego z woli Ojca św. i księży biskupów modlić się będą wierni za misje i **złożą na ten cel ofiarę** bądź to w kościele bądź też, jeżeli kto nie będzie mógł tego uczynić w świątyni, na **P. K. O. nr. 211.627.** (Konto Centrali **Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary).**

Modlić się będą wierni o łaski Boże dla misyj i za misjonarzy, aby Bóg szczególnie za wstawiennictwem i przez zasługi św. Franciszka Ksawerego i św. Teresy od Dzieciątka Jezus błogosławić raczył szerzeniu Kościoła Powszechnego na całym świecie.

Dzieł misyjnych na kuli ziemskiej jest tak wiele, że wspomnieć tu można tylko o **37.200 szkołach z 2 miljonami 287.871 uczniów,** dalej o **771 szpitalach** z 36.301 łóżek dla chorych, dalej o 2.814 domach-poradniach i 24.584.878 poradniach o 108 leprozorjach z 12.779 trędowatymi, o **1.975 sierocińcach** z 112.990 sierotami i **211 lekarzach i 1.163 pielęgniarzach.** A obok tego istnieją jeszcze kościoły, rozmaite zakłady, drukarnie i czasopisma.

Zaniemogli na ulicy.

W ostatnich dwóch dniach zanotowano kilka wypadków zesłabnięcia na ulicy. I tak zaniemogli 31-letni Ludwik Kościelniak bezrobotny, zam. przy ul. Ogrodowej. Zesłabł on w kościele ewangelickim i odstawiony został karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Tak samo 20-letnia robotnica Marja Krakowska, zam. przy ul. Nakielskiej 1, zesłabła na ul. ks. Malczewskiego i odstawiona została karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Ponadto padła nieprzytomna na ul. Hermana Frankego 52-letnia Anna Roza, zam. przy ulicy Jezuickiej 7.

— **P. Stanisław Niedzielski,** znany pianista, opuścił wczoraj Bydgoszcz udając się do Berlina a następnie do Paryża, gdzie jego najbliższy koncert jest zapowiedziany na 15 listopada z programem wyłącznie chopinowskim.

— **Starostwo Grodzkie podaje do publicznej wiadomości,** że w związku z rozpoczęciem prac zamiany powłok i zabrukowania jezdni, będzie: 1) **utrudniony ruch** kołowy na szosie Prądowskiej (ul. Nakielska przy granicy miasta) km. 3,8—4,4 i szosie państwowej nr. 18 km. 92,5—93,2 (ul. Grunwaldzka przy granicy miasta); 2) **całkowicie zamknięty** ruch kołowy na ul. Chopina między ul. Moniuszki a Sportową i na ul. Jary od wejścia do Cegielni do ul. Czerwonego Krzyża.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Wiedeńska krew“

operetka J. Straussa.

Kapelmistrz: P. Kuczera, reżyserja: M. Dowmunt.

Operetka nasza ma w swym dorobku momenty mocne i słabe; nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie fakt, że wahania formy były niekiedy zbyt gwałtowne, aby uchodzić mogły za stan normalny. Po wspaniałych zrywach, które nam dawały prawo z dumą mówić o naszej operetce, jakże często następowały chwile zupełnego załamania i opuszczenia skrzydeł! Wspinano się w mozolnym trudzie na wyniosłe szczyty, by w następnym etapie pracy runąć w dół i żyć strzępami niedawnej świetności. Byłoby nietaktem wymawiać dziś naszej operetce jej dawniejsze grzeszki, gdyby nie to, że wśród nich ukrywają się także pewne pozytywne wartości, na które u wrót nowego sezonu chciałbym zwrócić szczególną uwagę. Otóż nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą, że nasz zespół operetkowy posiada wiele walorów pierwszorzędnych i że stać go na przedstawienia naprawdę dobre. Stoimy dziś wobec faktu, który najzupełniej opinję tę potwierdza. Operetka ruszyła z miejsca z młodzieńczym rozmachem i wiarą w siebie. Poszczególne składniki wielkiego aparatu funkcjonowały sprawnie, odczuwało się panowanie ducha pracy i entuzjazmu. Zadanie zaś było wyjątkowo trudne. Klasyczna operetka Straussa, to twardy orzech dla wykonawców; pisana przez rasowego muzyka żąda też od swego wykonawcy w pierwszym rzędzie kwalifikacyj muzycznych. Aktor musi tu być przedewszystkiem śpiewakiem, musi odczuwać w sobie muzyczny rytm płynących nieprzerwanym biegiem melodyj i według rytmu tego modelować swą rolę.

Przy realizowaniu muzycznych postulatów operetki na plan pierwszy wysuwa się rzecz oczywista, rola kapelmistrza. Znane i kilkakrotnie już na tem miejscu podkreślane kierownicze walory **P. Kuczery** występowały i tym razem w całej okazałości. Prowadził zespół stanowczo, ręką bezwzględnie pewną, zgóry zapobiegając jakimkolwiek niespodziankom. Umie on do ostatnich możliwości eksploatować swą orkiestrę, lecz umie także, gdy zachodzi tego potrzeba, stworzyć z niej dyskretne tło dla śpiewu solistów. Dzięki ustawicznemu modelowaniu dynamiki orkiestry, mogły z należytą wyrazistością i plastyką wystąpić partje solowe. Wykonawcami tych ostatnich byli w pierwszym rzędzie: Marja Gabrielli, Jadwiga Fontanówna, oraz Witold Rychter.

Występująca gościnnie **M. Gabrielli** jest zdobyczą, której można dyrekcji Teatru szczerze pogratulować. Jej świetna aparycja zewnętrzna, aktorska swoboda, oraz wprawdzie niewielki, lecz barwny i metaliczny głos, wreszcie umiejętność śpiewania dają gwarancję powodzenia, czego zresztą jawne dowody mieliśmy już na pierwszem przedstawieniu.

Fontanówna, jak zawsze żywa, pełna wewnętrznego ognia, była motorem rytmu i tempa. Głosowo dobrze dysponowana miała w swej roli dużo możliwości popisowych. Popisową rolę miał także **Rychter;** śpiewał dużo, swobodnie i z sercem. Wśród dalszych wykonawców wyróżniała się w dodatniem znaczeniu, świeżo dla sceny naszej pozyskana Barbara **Gilewska,** aktorka ujmująca wdziękiem i prostotą w traktowaniu roli. **Petecki** nie miał w swej roli sposobności do ukazania swych wartości głosowych, pod względem aktorskim przedstawił się jednak z najlepszej strony. Element humoru reprezentowali z dużem powodzeniem **Rewkowski, Dytrych** — klasyczny typ zniewieściałego arystokraty z czasów kongresu wiedeńskiego, oraz **Dowmunt,** na którego barkach spoczywała także sceniczna reżyserja operetki.

Efektowne tańce wiedeńskie wykonała para baletowa **Jedyńska — Fabian.**

Na wyróżnienie zasługuje pomysł wyprzedzenia aktu trzeciego sceną muzyczno-choreograficzną, opartą o popularną melodję walca „Nad pięknym modrym Dunajem“ w zręcznem opracowaniu Kuczery. Nowe dekoracje **Hawryłkiewicza** przyczyniają się w dużej mierze do ogólnego sukcesu, jaki swym pierwszym krokiem w nowym sezonie operetka nasza niewątpliwie odniosła.

Alf. Rösler.

Gdyby nie Liga.

Mocniejszy słabszemu dał w pysk,
kopnął i pokazał figę,
zrobił się hałas, targ o zysk —
kto winien osądzi liga.

Zaraz najwyższa rada z rad
w genewskim zeszła się barze,
szukają, kto śmie zburzyć ład,
gdzie napastników są twarze.

Radzą, a włoskich armat sto
zagrało w piaskach Afryki,
nareszcie wiemy, gdzie tkwi zło
i kogo zwać napastnikiem.

Morał i nonsens: w tem cała rzecz,
że ligi rady coś znaczą,
skończyłby się wojenny skecz,
świat nie wiedziałby, kto zaczął.

A tak w Genewie wielki ruch,
okrzyki gróźb: „my mu damy“,
Il Duce wypiął tylni brzuch —
na wasze groźby... kichamy.

Wisław.

„Bromberg - die Stadt der Deutschen Vereinigung“.

Co Niemcy piszą o zjeździe młodzieży niemieckiej w Bydgoszczy.

CZARNE CHORĄGWIE Z POGAŃSKIEMI ZNAKAMI. — ULUBIONY MARSZ HITLERA. — DR. KOHNERT WZYWA DO ZACIEŚNIENIA WIĘZÓW Z TRZECIĄ RZESZĄ.

(n) Sprawozdawca „Deutsche Rundschau“, opisując bardzo szczegółowo przebieg dwudniowego zjazdu **kilku tysięcy** młodzieży niemieckiej w Bydgoszczy pod patronatem **„Deutsche Vereinigung“** nazywa naszą polską Bydgoszcz dosłownie: **„Bromberg — die Stadt der Deutschen Vereinigung“,** tak jakby Niemcy to znowu byli panami.

Uczestnicy zjazdu otrzymali bezpłatne kwatery i częściowo zwrot kosztów podróży.

Zjazd obradował w sali **Związku Strzeleckiego** przy IV śluzie nad starym kanałem. Sala była przybrana w krzyczące ozdoby hitlerowskie (dużo szkarłatu) i **czarne chorągwie z runicznemi znakami** (prastare pismo, złożone z kresek prostolinijnych, używane niegdyś przez plemiona germańskie).

Przy dźwiękach **marsza Badenweilerskiego,** ulubionego przez Hitlera, wszedł na salę tutejszy „Führer“ **dr. Kohnert.** Za nim postępowała świta (die Gefolgschaft) podkomendnych z powiatów kujawskich i nadnoteckich. Raport zdał „wodzowi“ przywódca młodych narodowców niemieckich **Herbert Pech.**

Dr. Kohnert, naśladujący we wszystkiem Hitlera, wygłosił „wielką“ mowę — **o totalności niemczyzny** i konieczności pogrzebania różnic klasowych. Pod koniec zaapelował do młodzieży, aby głęboko przejęła się myślą pracy **tylko dla niemczyzny** i dążyła do **utrzymania na zawsze łączności z Macierzą** (stets die Verbindung zu erhalten mit der Entwicklung des Muttervolkes).

Manifestację zakończono okrzykami **na zwycięstwo** (Sieg-Heil) i pomyślność narodu niemieckiego oraz jego **„wielkiego wodza“.**

Podczas zjazdu odbyły się konkursy śpiewacze, deklamatorskie i tańców niemieckich.

„Elita“ w nocy z niedzieli na poniedziałek zabawiała się w Kasynie Cywilnem przy ulicy Gdańskiej.

* *
*

„Deutsche Vereinigung“ wychowuje młodzież w duchu **konserwatywnym,** w przeciwstawieniu do **demokratycznej** „Jungdeutsche Partei“. Walka w obozie niemieckim przeniosła się ostatnio **na teren gospodarczy;** „Jungdeutsche“ zamierzają opanować t. zw. **Welage** (Westpolnische Landwirtschaftliche Genossenschaft), operującą wielkiemi kapitałami w licznych spółdzielniach. **Ziemianie** nie chcą dopuścić **chłopów** do władzy, dlatego przy pomocy Kohnerta i jego satelitów głoszą wszędzie piękne hasła „totalności“ i pogrzebania walk klasowych.

Uroczystości w bydgoskiej Podchorążówce.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w bydgoskiej **Szkole Podchorążych dla Podoficerów uroczystości z okazji promowania XI. kursu na podporuczników.** Dzień wczorajszy poświęcony był całkowicie uczczeniu pamięci poległych. Przed południem odbyła się msza żałobna, a wieczorem apel poległych. Poza tem odchodzący rocznik zdał już chorągiew szkolną w ręce młodego kursu.

Właściwa promocja odbywa się w dniu dzisiejszym, przyczem Pana Prezydenta Rzplitej reprezentuje **inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer.**

*

Jednocześnie odbywa się uroczystość promocyjna w Centrum Wyszkolenia Technicznego Lotnictwa, gdzie po raz pierwszy w Bydgoszczy promowani będą na podporuczników absolwenci **Szkoły Podchorążych Lotnictwa (grupy technicznej).** Tam Pana Prezydenta Rzplitej reprezentuje **inspektor armji gen. Leon Berbecki.**

—::—

— **Do właścicieli domów.** Uboga i rzetelna rodzina, mogąca płacić za mieszkanie do 15 zł. miesięcznie, poszukuje mieszkania jednopokojowego. Chętnych właścicieli nieruchomości, prosimy kierować wiadomości do Bydg. Okręgu **„Caritas“,** ul. Cieszkowskiego 6.

15-ty października w rolnictwie.

Z Warszawy pisze nasz korespondent (r): Jak wiadomo, b. minister skarbu, prof. Zawadzki, **odrzucił postulat rolnictwa,** aby na dalsze 3 miesiące wstrzymana została egzekucja należności podatkowych na wsi. Z dniem 16 bm. miało się rozpocząć ściąganie należności podatkowych od rolników przy zastosowaniu kursu liberalnego i rozkładaniu pretensyj skarbowych na raty.

Obecnie, wobec objęcia teki ministra skarbu przez wicepremjera **Kwiatkowskiego,** organizacje rolnicze **ponowić mają zabiegi** o prolongatę wstrzymania egzekucyj podatkowych na wsi. Stanowisko ministra Kwiatkowskiego w tej kwestji nie jest dotychczas znane.

—::—

Reforma podatku lokalowego

i od placów niezabudowanych.

Wkrótce ma nastąpić reforma podatku lokalowego i od placów. Podstawą wymiaru podatkowego ma być faktycznie płacone komorne, nie zaś teoretyczne, oparte na przerachowaniu z r. 1914.

Wprowadzona ma być **jednolita stawka** dla wszystkich mieszkań niezależnie od wielkości, przyczem stawka ta ma wynosić **8% czynszu.**

Przewiduje się ogłoszenie jednolitego podatku **od placów niezabudowanych.** Wszystkie place będą obciążone półprocentowym podatkiem, z wyjątkiem placów, położonych przy głównych arterjach w miastach, liczących ponad 1000 ludności. (r)

Kto zostanie wojewodą poznańskim?

(n). W kołach kombatanckich wymienia się w dalszym ciągu nazwisko **płk. Bociańskiego** jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko wojewody poznańskiego.

Płk. Bociański jest obecnie dowódcą dywizyjnym piechoty w Baranowiczach.

15-lecie Koła Śpiew. Kolejarzy „Hasło“.

Przebieg uroczystego zebrania jubileuszowego w wielkiej sali Strzelnicy.

(ak.) Ubiegłej niedzieli upłynęło piętnaście lat od chwili, gdy ówczesny prezes Polskiego Związku Kolejowców, niestrudzony bojownik o polskość i niezwykle zasłużony **p. Franciszek Hoffmann** rzucił myśl założenia w Bydgoszczy Koła Śpiewackiego Kolejarzy. Ten dzień jubileuszowy obchodzono bardzo uroczyście. O godz. 12 członkowie towarzystwa wysłuchali Mszy św. w kościele farnym, przyczem piękne pienia religijne wykonał chór kolejarzy pod batutą swego dyrygenta **p. prof. Kabacińskiego.**

Po południu o godz. 5 odbyło się w wielkiej sali Strzelnicy uroczystościowe zebranie jubileuszowe, które zgromadziło kilkaset osób. Zagaił zebranie prezes p. Hoffmann, który kieruje Kołem od założenia Towarzystwa bez przerwy po dzień dzisiejszy. Na wstępie chór odśpiewał utwór „Nasze hasło“. Specjalny ten hymn dla pracowników kolejówych skomponował syn senjora J. Krawczaka, p. Józef Krawczak, student Akademji Muzycznej w Poznaniu. Obszerne sprawozdanie z działalności 15-letniej koła śpiewackiego złożyli prezes Hoffmann oraz sekretarz p. Lewandowski. Koło śpiewu „Hasło“ w ciągu minionych lat okazało niezwykłą żywotność i ruchliwość, tak, że dzisiaj uchodzi za jedno z największych kół śpiewaczych naszego miasta. „Hasło“ poszczycić się może nadzwyczajnemi wynikami wytężonej pracy. Dowodem tego jest **kilkanaście pierwszych i cały szereg drugich nagród** zdobytych na zjazdach i konkursach śpiewaczych. Największym sukcesem koło poszczycić się może zdobywając miejsce wśród chórów męskich na Wielkopolskę na zjeździe chórów I kategorji w Poznaniu i zyskując miano **chóru reprezentacyjnego.** Wspaniałym sukcesem jest także zdobyte pierwsze miejsce przed kilku dniami w Toruniu w konkursie chórów i orkiestr Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okręgu pomorskiego w Toruniu, gdzie „Hasło“ zdobyło 168 pkt. na 180 możliwych i tem samem zakwalifikowane zostało do wzięcia udziału w międzydyrekcyjnym konkursie chórów kolejowych całej Polski we Lwowie.

Członków czynnych liczy „Hasło“ obecnie 70, zaś poszczycić się może jeszcze 350 członkami wspierającymi.

Skład zarządu Koła stanowią obecnie pp. Hoffmann — prezes, Krawczak — zast. prez., Kukliński — II zast., Lewandowski — sekretarz, Chlosta — zast. sekr., Kiprowski — skarbnik.

Miłem urozmaiceniem zebrania jubileuszowego były deklamacje wygłoszone przez p. H. Kuklińską oraz własny utwór p. Ćwikowskiego p. t. „Nasiona czynu“.

Pod koniec zebrania jubileuszowego złożyli m. in. życzenia: przedstawiciel zarządu okręgu Pom. K. P. W. **p. kpt. Ciechanowski z Bydgoszczy,** sekr. okręg. **p. Kwaśniewski z Torunia,** prez. Poznańskiego Chóru Kolejowego **p. Skudliński,** senjor śpiewaków bydgoskich **p. Janicki, dyr. Mulorz i p. Wallo.** Po występach chóru pod batutą dyr. Kabacińskiego zamknięto zebranie, poczem w miłym nastroju odbyła się zabawa taneczna.

— **Kto następny?** Pani Posart złożyła w naszej redakcji 2 zł. na wyprawkę dla niemowlęcia. Dwie szlachetne panie ofiarowały pieluszki i bieliznę.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 16 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15: „Anna Jabłonowska“, działaczka społeczna XVII wieku“, pogadanka. 12,30: Koncert orkiestry kamer. z Wilna. 13,25: Chwilka dla kobiet. 15,30: Muzyka salonowa. 16,00: „Wędrówka dookoła globu“, pogadanka dla dzieci. 16,20: Koncert utworów Bacha. 16,45: „Rozmowa muzyczna ze słuchaczami“. 17,00: „Nasze zebrania dyskusyjne“. 17,20: Muzyka. 17,50: „Świat się śmieje“. 18,00: Koncert solistów. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,45: Muzyka lekka z płyt. 19,25: Pogadanka społeczna. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: V. audycja z cyklu „Twórczość Chopina“. 21,35: „Z liryk norwidowskich“. 21,50: „Tarczyca i jej hormon“, odczyt. 22,00: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Program na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10. Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03: Tr. z Warszawy. 12,30: Tr. z Wilna i Warszawy. 13,30: Muzyka lekka (płyty). 14,30: Przerwa. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Tr. z Warszawy. 15,30: Muzyka polska (płyty). 16,00: Tr. z Poznania. 16,45: Tr. z Warszawy. 18,30: Skrzynka techniczna. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Z utworów Beethovena (płyty). 19,00: Koncert reklamowy. 19,15: Chwilka morsko-pomorska. 19,16: Program na dzień nast. 19,26: Wiadomości gosp. z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy. 20,00: Tr. ze Lwowa. 20,45: Tr. z Warszawy. 21,00: Tr. ze Lwowa i Warszawy. 23,05: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA. 19,00: Kolonja. Nowa muzyka rozrywkowa. **Monachjum.** Koncert radjotria. Wrocław. Muzyka lekka. **Koenigswusterhausen.** Nowa muzyka fortepianowa. **20,00: Leningrad.** Koncert symf. **Praga.** Koncert czeskiej ork. filharm. **Wiedeń.** „Postacie operetkowe“, koncert ork. i solistów. **21,00: Monte Ceneri.** „Winobranie w kantonie tessyńskim“, audycja muzyczna. **Hamburg.** „Flauto Solo“, komedja muz. d'Alberta. **Oslo.** Program rozrywkowy. **Bruksela franc.** Muzyka lekka. **22,00: Poste Parisien.** Muzyka lekka. **Stockholm.** Muzyka tan. **Strasburg.** Koncert symf. **23,00: Hamburg.** Koncert nocny. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca“ **Monachjum.** Koncert orkiestrowy. **Poste Parisien.** Koncert symf. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Ze sportu.

NOWY REKORD ŚWIATA W CHODZIE.

Berlin. Znany specjalista chodu, Arthur Schwabe, zaatakował rekord światowy w chodzie 3-godzinnym. Próba powiodła się. Wynikiem 34,777 km. Schwabe ustanowił nowy rekord światowy.

100 TYSIĘCY WIDZÓW NA BOISKACH PIŁKARSKICH NIEMIEC.

Berlin. Na rozegranych w niedzielę zawodach o puhar Rzeszy obecnycn było przeszło 100 tysięcy widzów. Wyniki były następujące:

Berlin — Niemcy środkowe 1:0. Widzów 25 tysięcy.

Śląsk — Bawarja 1:1. Widzów 12 tys.

Południowo-zachodnie Niemcy — Dolny Ren 2:1. Widzów 30 tysięcy.

Dolna Saksonja — Westfalja 3:1. Widzów 20 tysięcy.

Środkowy Ren — Würtembergja 2:1. — Widzów 5 tysięcy.

Baden — Hesja 3:2. Widzów 10 tysięcy.

Pomorze — Saksonja 1:5. Widzów 2500.

MISTRZ ŚWIATA BARNA WE LWOWIE.

Lwów. W niedzielę późnym wieczorem zakończył się we Lwowie **międzynarodowy turniej ping-ponga,** w którym startowało 41 zawodników **z mistrzem świata Barną na czele.**

Do puli finałowej zakwalifikowało się po rozgrywkach eliminacyjnych 6 zawodników. **Wszystkie spotkania finałowe wygrał Barna bez trudu.** Spotkanie jego z najgroźniejszym przeciwnikiem, **Ehrlichem,** trwało nadspodziewanie krótko. Węgier był bezkonkurencyjny, wygrywając z Ehrlichem 2:1.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju **pierwsze miejsce zajął Barna, 2) Ehrlich,** 3) Loewenberz, 4) Kuhl, 5) Flug, 6) Wayda. W puli finałowej Barna pokonał Kuhla 2:0 i wszystkich pozostałych zawodników w tym samym stosunku.

FRANCJA — AMERYKA 1:4.

Paryż. Rozegrano tu międzynarodowy mecz tennisistów zawodowych Francja — Stany Zjednoczone, zakończony zwycięstwem Ameryki w stosunku 4:1.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.51, 16.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18279

— **Zaparcie.** Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** zaletę jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący jelita.

Sokół żeński.

Dziś wtorek lekcja robót ręcznych w sekretarjacie. Początek o godz. 7.

Jutro, środa bierzemy udział ze sztandarem w pogrzebie sp. druchny Rybarczykówny. Eksportacja o godz. 4 po poł. z domu żałoby.

Posiedzenie zarządu jutro o godz. 7,30 w sekretarjacie. Uprasza się o punktualne przybycie.

Nowi członkowie dożywotni Polskiego Białego Krzyża.

W poczet Członków dożywotnich Polskiego Białego Krzyża Koło Bydgoszcz wpisali się, wpłacając składkę w wysokości trzystu złotych: pan inż. Kazimierz Putz, z Rucewka, par. Złotniki Kujawskie, Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy.

Włamanie do szkół bydgoskich.

W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się nieznani sprawcy do szkoły powszechnej im. Dąbrowskiego na Szwederowie. Po splądrowaniu szuflad w gabinecie kierownika szkoły, złodzieje zabrali 153 złotych gotówki, a ponadto czterolampowy aparat radjowy i różne narzędzia stolarskie. Straty oblicza się na przeszło 700 złotych.

Tej samej nocy dokonano włamania także do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej przy ul. Konarskiego. Po odsunięciu siatki ochronnej na oknie, złodzieje dostali się do piwnicy, a stamtąd wtargnęli do garderoby. Po rozbiciu szaf zabrali kilka sztuk garderoby. Nie ustalono jeszcze wysokości szkód.

Na tropie miljonowej afery.

Poznań. Prokuratura poznańska prowadzi ostatnio dochodzenia przeciw dyrektorowi biura parcelacyjnego Jurackiemu, który na szkodę spółdzielni dopuścił się nadużyć, sięgających miljona złotych. Dochodzenia są na ukończeniu i wkrótce odbędzie się przeciw oszustowi rozprawa sądowa.

Zdrada szerzy się w szeregach Abisyńczyków.

Na okupowanych terenach życie wraca do normy.

Londyn, 15. 10. (PAT). Korespondent Reutera w Adui donosi, że **sytuacja wewnętrzna w Abisynji pogarsza się ciągle i liczni przywódcy szczepów przechodzą na stronę włoską.**

Abisyńscy dostojnicy kościelni z okolic Adui i Aksum, którzy zgłosili swą uległość wobec władz włoskich, reprezentują **15 kościołów, kilka klasztorów oraz gminę muzułmańską.**

Pewna liczba **oficerów abisyńskich, należących do armji ras Seyumą poddała się również Włochom.** W prowincjach zajętych przez Włochów **bieg życia wraca do stanu normalnego.** Do Adui i okolic powróciło wiele Abisyńczyków. Większa koncentracja wojsk abisyńskich odbywa się w okręgu Tebien.

Według oświadczeń dezerterów abisyńskich **miasto Makale nie ma już żadnej łączności ze stolicą.**

—::—

Defraudacja w głównej kasie miejskie miasta Gniezna.

Gniezno. Pod zarzutem popełnienia nadużyć w głównej kasie miejskiej osadzono w areszcie śledczym w ub. sobotę **długoletniego rachmistrza p. Józefa Stamblewskiego.** Wysokośc zdefraudowanych kwot ma sięgać **do 3000 zł.** Nadużycia te miały miejsce już przed 2 laty.

Niewygodny mąż zamordowany przez żonę i jej kochanka.

Brodnica. W pobliskich Kruszynach został zamordowany przez uduszenie 31-letni Józef Olszewski. O straszną tę zbrodnię podejrzani są: żona denata Genowefa i robotnik Józef Wiśniewski. Byli oni kochankami i za wszelką cenę dążyli do usunięcia niewygodnego męża. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

—::—

— **Dancing w Lengningu.** Nowy gospodarz restauracji hotelu Lengning p. Antoni Mucha po przeprowadzeniu remontu otwiera dziś modny lokal dancingowy i zaprasza na otwarcie.

Nożem w plecy.

W ubiegłą niedzielę wieczorem 34-letni **tkacz Artur Wiede,** zam. przy ul. Nakielskiej 127, zatrudniony w firmie „Pasamon", padł ofiarą brutalnej napaści. Idąc ul. Nakielską około godz. 11 wieczorem, niespodziewanie napadnięty został przez jakiegoś nieznanego osobnika i ugodzony nożem w plecy. Wiede runął nieprzytomny na ziemię. Dopiero przechodnie zaopiekowali się nim i zaalarmowana karetka pogotowia przewiozła W. do lecznicy miejskiej. Rana zadana przez napastnika jest dość głęboka, jednak życiu Wiedego niebezpieczeństwo nie zagraża.

—::—

— **Ślub.** We wtorek, dnia 8 października br. pobłogosławił ks. Zywert w kościele Najśw. Serca Jezusowego związek małżeński pomiędzy p. Nowickim Franciszkiem, prezesem Stowarzysz. Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących, a p. Detlafówną Heleną. Na nowej drodze „Szczęść Boże".

— **Osobiste.** Znany artysta-malarz p. Jerzy Rupniewski po dłuższym pobycie w Szwajcarji i w Niemczech, gdzie przebywał w celach studjów, powrócił onegdaj do Bydgoszczy.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 15 października.

Godz. 20,00; **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I. oddziału w hotelu Lengning, ul. Długa 37. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **Klub sportowy S. P. D. przy Publ. Szkole Zawodowo-Dokszt. nr. 1.** Zebranie plenarne w szkole przy ul. Konarskiego.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 15. 10. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,28
funty szterlingów	25,93
franki szwajcarskie	172,64
franki francuskie	34.91
szylingi austrjackie	89,11
belgi belgijskie	98,50
floreny holenderskie	358,30

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, że **w czwartek, dnia 17 października 1935 r.** o g. **3** pp. przy ul. **Gdańskiej 50a** narożnik ul. Słowackiego, nastąpi otwarcie

pierwszorzędnej Cukierni i Kawiarni

„REDUTA"

Polecamy **wyśmienitą kawę** jako też **własny wypiek pierwsz. wyrobów cukierniczych.**

Przyjmujemy zamówienia na wszelkiego rodzaju ciastka poza dom.

Staraniem naszem będzie skorą i rzetelną obsługą, nawet najwybredniejszą Klientelę pod każdym względem zadowolić.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, prosimy uprzejmie o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa, pozostajemy z wysokim szacunkiem

18923 **J. Tucholski i B. Sigurski.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18 października br.** o godz. 9 tej w Minikowie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Albina Stylo składających się z 359 ctr. żyta oraz rozmaitych mebli oszacowanych na łączną sumę zł 3.176. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, nnia 14 października 1935 r.

19262) **Komornik,** Stefan Jaroszyński.

---

2 kotły parowe

z tłokiem 6—8 atmosf. i 16—20 m□ powierzchni ogrzewalnej **kupię.** Oferty do ekspedycji ogłoszeń Holtzendorff, Gdańska 35. (19287

Ordynuję

19221 ponownie

Dr. Rheindorff

Stary Rynek 1

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"

R.M.S.W. Nr 1599 ZNAK FABR.

z KOGUTKIEM

SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEWRALGJA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA

BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**

SPRZEDAJĄ APTEKI

14095

Restauracja Beidatsch nast.

właśc. A Cholewski

Gdańska 45, tel. 3057

W środę, 16 października (19267

wielkie świniobicie

Od godz. 10 przed poł. wydaje się **mięso z kotła.**

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II. Mieczysław Mystkowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **29 listopada 1935 r.** o godzinie 12 w pokoju nr. 3 Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefana Marynowskiego w Bydgoszczy, nieruchomości położonej w Bydgoszczy ul. Fordońska 36, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz-Bartodzieje Wielkie tom III. wykaz 65, przeznaczouej na budynek mieszkalny, budynek gospodarczy i warsztat (stoczuia). Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 18.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 12.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.800. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź ks.ążeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postauowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego możua przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

Na przetargu zostaną uwzględnione tylko oferty tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemstwa wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie wymienionej nieruchomości. (19261

Bydgoszcz, dnia 3 października 1935 r.

Komornik, M. Mystkowski.

Dzisiaj

otwarcie restauracji Hotelu Lengning

połączone **z dancingiem,** który się będzie odbywał codziennie. — Wyborowa kuchnia.

Flaki, kiszki, nogi wieprzowe.

19238) Zaprasza **Gospodarz.**

Podaję do łaskawej wiadomości Szan. Pań, iż otworzyłam **przy ul. Królowej Jadwigi 5** (19290

Pracownię wykwintnej bielizny damskiej

i polecam się łaskawym względom zapewniając staranne i szybkie wykonanie.

Z poważaniem

Marja Eismack.

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY

Firmy

Komunikacja Autobusowa Sp. z o. o.

INOWROCŁAW

Telefon 119. **Marsz. Piłsudskiego 14.**

Obowiązujący z dniem 15 października 1935

Odjazdy

z Bydgoszczy do Inowrocławia	8⁰⁰	10⁰⁰	12³⁰	17⁰⁰	20⁰⁰
z Inowrocławia do Bydgoszczy	7⁴⁵	9⁴⁰	12³⁰	17⁰⁰	20⁰⁰
z Torunia do Inowrocławia	8⁰⁰	12³⁰	17⁰⁰	20⁰⁰	
z Inowrocławia do Torunia	8³⁰	12³⁰	17⁰⁰	19⁰⁰	
z Inowrocławia do Mątew	7⁵⁰				
z Mątew do Inowrocławia	8¹⁵				

Rozkłady jazdy na Strzelno, Kruszwicę, Dąbrowę, Biskup. itp. można otrzymać w autobusach. (19278

POLECENIA

Księgowość
prowadzę tanio. Sw. Trójcy 15—2. (10585

Wózki
dziecięce, centryfugi, rowery, meble tanio. Długa nr. 5. (19272

Szkło okienne
oraz wszelkiego rodzaju **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, wina, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr 13-25. (16679

Deski
~~kantówki~~, towar ~~dobry~~ i tani. ~~Składnica~~ drzewa, ~~Ogrodowa~~ 2. ~~(14717~~

Ondulacja (19243
trwała, elektryczna od 6 zł. Św. Trójcy 18, Smigiel.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

SPRZEDAŻE

2.750 mórg
z gorzelnią, kompletne inwentarze i ziemiopłody. Kolej w miejscu. Sprzeda Informator, Sienkiewicza nr. 12. (10587

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Sing-Sing" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Szczęście na ulicy" i widoki z Islandji
BAJKA: „Twe usta kłamią" i „100 metrów miłości".
BAŁTYK: „Tygrys morderca" czyli „Remo Satan" i komedja.
KRISTAL: „Dwie Joasie" i wielki nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Mały pułkownik" premjera i nadprogram.
REWJA: „Sztandar wolności". Na scenie rewja pt.: „Błękitny walczyk".

Kawiarnię (19147
jadłodajnię sprzedam korzystnie, byłem mieście powiatowem Poznańskiego, przy ruchliwej ulicy, czteropokojowem urządzeniem. Oferty Dziennik Bydg. pod „Ruchliwa".

Orłowo-Morskie
sprzedam willkę z dużym sadem 7 000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Willka". (19251

Kamienicę
(Gdańskiej) dochód 6000, cena 35 000. Dziennika pod „40000". (19274

Kamienica (10599
piętrowa, nowa, składem, wygodami, 16.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Parcelę
budowlaną w dobrem miejscu kupię. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia „Gotówka" do filji. (106 1

„Okazja"
dom, wolna restauracja, wpłata 6 000. (10602

W kościelnej
wiosce dom, wolna kolonjalka, cena 6.000.

Dom
centrum, dochód 4.000, cena 25.000, wpłata 16.000.

Dwupiętrowy
dom (willa), wpłata 7.000, reszta amortyzacja sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52.

Radjo
trzylampowe na baterję sprzedam. Chołoniewskiego 22, (kolonjalka). (19229

Rower
damski sprzedam. Bernardyńska 2. (19265

Sypialnie
lepsze, brzoza finska, kanadyjska, mahoń, jesion tanio. Stolarnia, Mazowiecka 5. (19240

KUPNA

Drogerji
dobrze prosperującej względnie składu nadającego się na tą branżę, poszukuję od 1. I. ruchliwej miejscowości. Oferty do Dziennika pod „Korzystnie T.". (18901

Kupię
westfalkę dobrym stanie. Adres filja. (10589

Kupujemy 10593
kasztany i żołędzie. „LEO" Fabryka Obuwia Sp. Akc. Bydgoszcz. Chocimska 13.

Maszynę
do szycia każdą kupię, damską, męską, szewcką, choć bezużytkowe. Sniadeckich 39, m. 15, podwórze. (10582

LEKCJE

Lekcje
angielskiego według najlepszej metody poszukuje. Of. filja pod „Angielskiego. (10584

Kto
udzieli lekcyj niemieckiego, uczniowi V kl. szkoły powszechnej w pobliżu ul. Grunwaldzkiej. Oferty z ceną do Dziennika Bydgoskiego pod „Staś". (19226

Bezinteresownie
pomoże lekcjach, spacery, lubiąca dzieci. „Akademiczczka" filja. (10590

POSADY WOLNE

Młodszego (19244
podróżującego na miasto z branży spożywczej poszukuję zaraz. Pod „A B".

Kupiec kolonjalny
posiadający 2.500 zł może objąć techniczne kierownictwo działu ekspedycyjnego, poważnego Towarzystwa Eximportowego. Wyczerpujące oferty, życiorys etc. do skrytki 18, Gdynia-Port. (19250

Poszukuję
zaraz lub od 20 b. m. dzielną fryzjerkę, do trwałej i wodnej ondulacji do zaprowadzonego interesu fryzjerskiego, gdzie właściciel tegoż kawaler, niewyklucza ożenek. Zgłoszenia „Fryzjer 37" do Dzien. Bydgoskiego. 19168

Ekspedjentkę
od 1 XI. 35, z dobremi referencjami poszukuje się. Zgł. z odpisami świadectw i podaniem pretensji do firmy St. Häusler, Bydgoszcz, Mostowa nr. 6. (19232

Fryzjerkę
młodszą, dobrą siłę, poszukuje zaraz Salon Fryzjerski. Kazimierz Gończ, Pnck, Szkolna 4. (19235

Pomocnik
krawiecki potrzebny Długa 32. (19220

Potrzebna
od 1-go listopada do Torunia dziewczyna do wszystkiego z gotowaniem. Zgłoszenia 16-go b. m. między 4—5, Cieszkowskiego 24—3. (10588

Czeladnik
szewski potrzebny. Dworcowa 92. (19219

Kucharka
potrzebna. Długa 52. 19224

Uczennica
potrzebna do kuchni. Resursa Kupiecka. (10598

POSADY POSZUKUJĄ

Kasjerka
wykwalifikowana, z dłuższą praktyką na majątkach polskich i niemieckich, w obecnej posadzie $3^1/_2$ lat, poszukuje odpowiedniego stanowiska od 1. 1. 36. Oferty pod „D. M". (19007

Trio
mieszane akordeon, śpiew wolne. Września, Z. A poste-restante. (19286

Nadmłynarz
po wojsku, poszukuje pracy zaraz lub później, dobry fachowiec, sumienny, rzetelny, praktyki 5 lat, prowadziłem młyn jako pierwszy czeladnik, również samodzielnie. Kaucja według ugody, świadectwa przedłożę osobiście. Zgł. pod „Gorliwy" do administracji. (19170

Starsza
ekspedjentka, szuka posady w składzie cukierków, kolonjalnym, lub przy bufecie, wymagania skromne. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Cz. H." (19237

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
zaraz lub później 4 do 5 pokojowego mieszkania, w dobrem położeniu, możliwie z centralnem lub etażowem ogrzewaniem. Oferty pod „FR. 1". (19175



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
Kraszewskiego 6, Okole.

3 pokojowe:
Niegolewskiego 15.

kuchnia. Grunwaldzka 57.

4 pokojowe:
I ptr. na biura, blisko sądu od 1. 11. Długa 39.

5 pokojowe
do wynajęcia. Chocimska nr. 8—4. (10583

Mieszkanie
piękne, 5 pokoi, centralne ogrzewanie, nowoczesne, komfort zaraz wolne. Sniadeckich 49, J. Obarski gospodarz, tel. 1234. (10581

Pokój
i kuchnia, rok zgóry. Ul. Ugory 50. (19223

2 pokoje
kuchnia, rok zgóry 420 zł. Gdańska 57, portjer wskaże (10604

2 pokoje (19273
(biura) wynajmę. Długa 5.

RÓŻNE

Wróży
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32—2. (18949

Tanio
furmanki do wszelkich ciężarów w mieście i poza miastem, stawi każdego czasu. Marszałka Focha 32, tel. 1943. (10613

Posiadam
10.000 gotówki oraz 15.000 dobrego zabezpieczenia. Poważne propozycje kierować pod „Interes" Dzien. Grudziądz. (19253

Samouczek Rachunkowy i Geometrji (19215
Sitowskiego wyszedł z druku. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone zgóry na PKO 301.354 z posyłką 5.10. Za zaliczeniem poczt. 5.80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2.

Wróży (19234
chiromantka przyjezdna Warszawy. Garbary 19/13

Zgubiono
świadectwo przemysłowe Marji Elminowskiej. Oddać wynagrodzeniem, kiosk, Długa 84. (19245

Baczność!.
Dawne i pozostałe należności dla szewca Sobieralskiego, od dłużników proszę z upustem wpłacać na ręce Jaworskiego, u restauratora Jeżaka, Grnnwaldzka 78. (19281.

Zgubiono
2 bloki biletów wstępu na przedstawienie koloru różowego, które nnieważniamy. Za Zarząd P. Filipowski, prezes. (19236

Wróżka
przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2—3. (19222

MATRYMONJALNE

Najkorzystniejsze
partje paniom—panom poleca jedynie „Echo". Najnowsze numery po nadesłaniu znaczka 50 groszowego wysyła Redakcja Poznań, Św. Marcin 68. (18397)

Panna
lat 32, religijna, przystojna, gospodarna lecz biedna, poszukuje męża najchętniej wdowca 1—2 dziećmi. Oferty Dziennik Bydgoski pod „32". (19230

Dla wspólnego
prowadzenia gospodarstwa, wdowa lat średnich, ładnej prezencji, szuka niezależnego lub emerytowanego pana. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Właścicielka realności". (19252

Kawaler
lat 25, na stałej posadzie, pozna pannę lat 18—22 celem ożenku. Zgłosz. filja Dziennika „K. 25". (10609

64.100 wypłaciłem dotąd kup los a będzie miljon

Konstanty Rzanny kolektura L. P.

Bydgoszcz, ulica Gdańska 25. Tel. 33-32.

Zlecenia zamiejscowe załatw. odwrotnie. (18260

W DOMU JAZZBANDZISTY.



— Przestań wreszcie krzyczeć, Franuś. Tatuś nie może ćwiczyć.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.